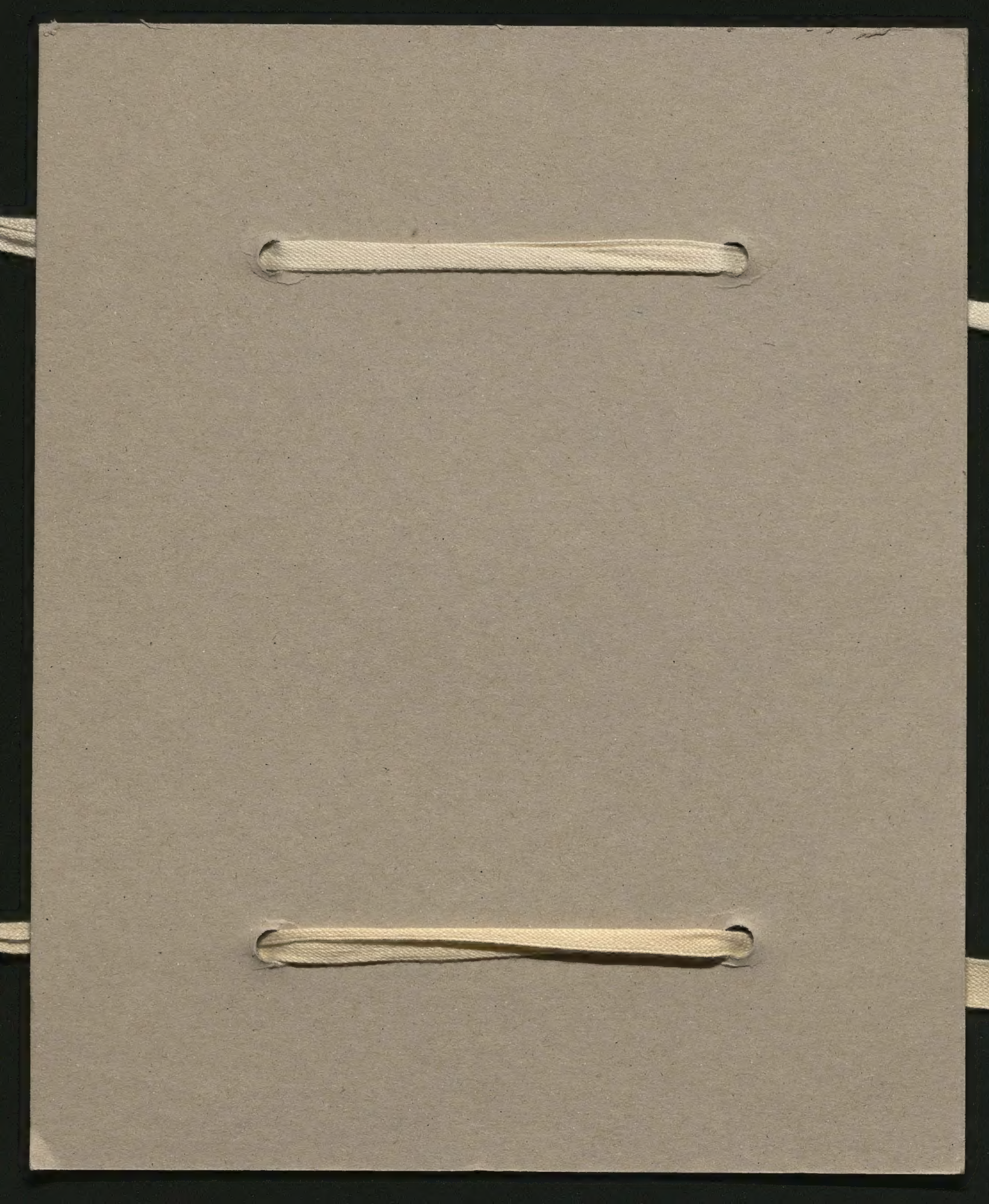


7358

Bibl. Jag.

II



Pastorelka

Na

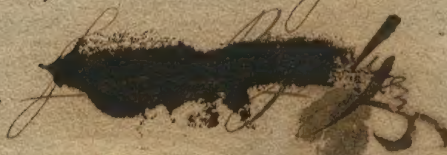
Boże Narodzenie

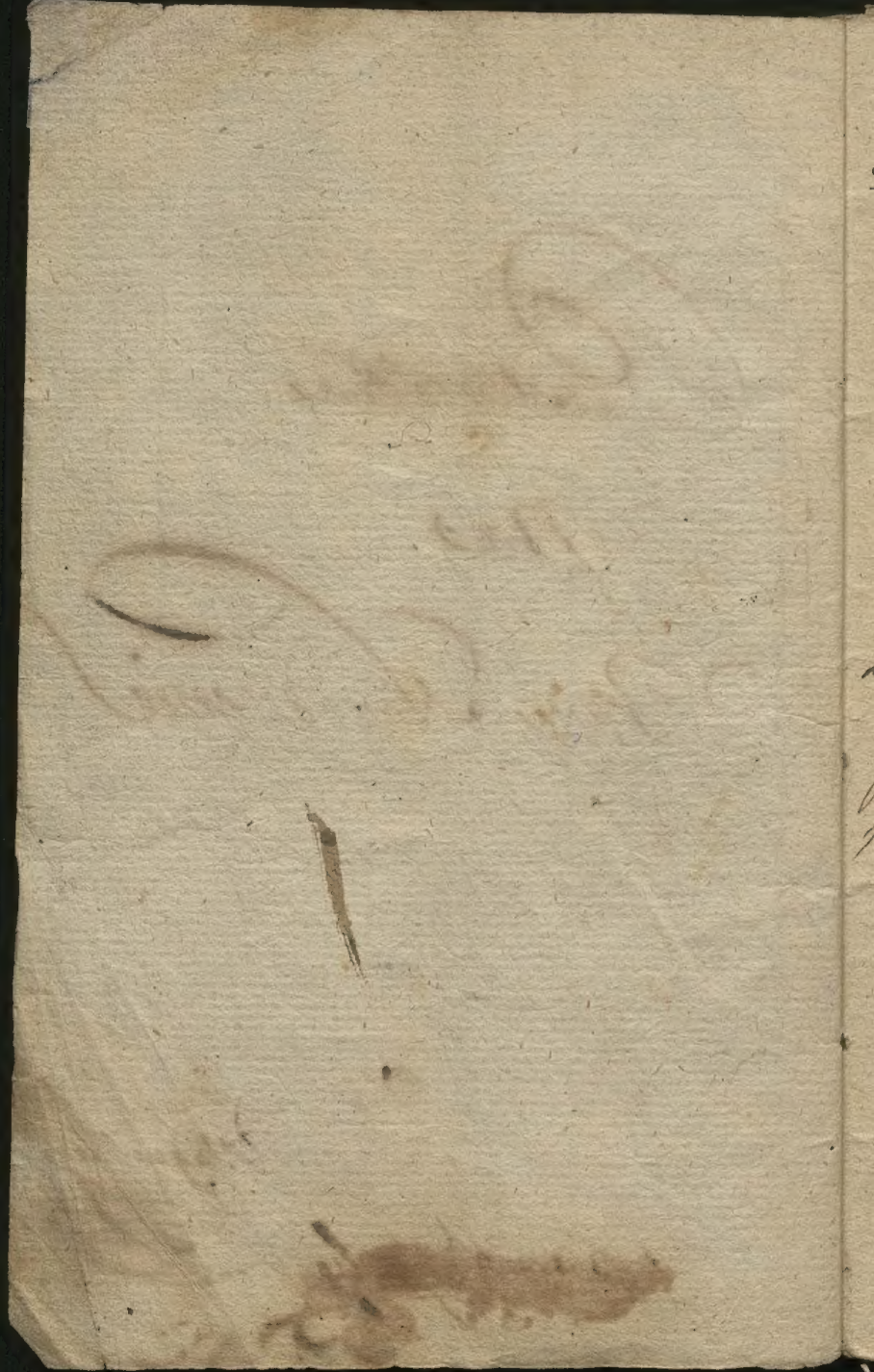
Zbiór

ALFREDA BIRKENMAJERA

Sygn. Nr.

Jana Wąsickiego





Pastorelka na B. Narodzenie

Napriod Maieck

1. Szerzeliwy pastorek przy swojej prośbie
Niedzi kłopotu co się tyca w stocie.
Choć pod gatem niebem prępię pod miedzą
Gdy ci miłko leży i przyśmacze idna
Jeh rozbory taki skulek
He waresetw maig smulek
A pastuch choi niedany gaty
Prucisz w biednie swej wejaty

2. A inne nie bacz sieby moia oocy
Oględaty kiedy takiej sliene mocy
Jaki dniejra nocka nie wiem co się dzieje
Jesce gwiazdy świecą o putnoch dnie nie
Wino wend stonec świeci
Jakiś wojako ko miła leci
Dziś mi się nie spiewa
Ogniem niemię rapalac

anili patrz wari spiewaia Gloria in excelsis Deo
Maieck. Stach!!! — Stach... A ego
maieck. Gwathu!!! — Stach co rżę
maieck. Nie rżę to tyfki gnieś w dżerze glory
Stach To wyszkoż

Minne Ach wie ich mich bei wagnier zu schreiben

małk. Łant na strong .. ~~Stach~~ Ogney się
Stach & prawda

Maier, Widnisk Long. Mack & Co. ^{per} ~~per~~

Stark Day mit dem sehr geringen cowstock witzne.

Which the robbery Co to answer

Onia mergiliwa laka gochina
Amutnai lo bynie ialles nowina

Maciej. Nu jeno wstań chępcie nie bryć wiele

Byjus miaet anet anetely wnet werele

Wach A 100% ha tona, co sam oniey brydnisz

maink La Boga cy i slepy cy i coe nie widziak

Przebieg było ocy sprzeczny i wprawdzie strona

Had same Bellem widow's will thy love.

Na, by prawda iuz widzi, ale to nie ma by

rys mi prawdy mowib, i b ytern uosar by

May make my shiny cup, wiggly

Ja myslę najlepiej drugiego powiadnia

Manif. Pochay Troche iud. ni choi Shachur

Nam scis me uicem, more meum magis.

Trubaty uonjac, co jez do ku rodu
miej. 3 171

procto nasarenno narobit byi stracha
L. E. Miron Mironov, Pudin

Gal. Virgultine na drzewach w D.

Przem przodek, sem lepiey tym lepiey i w dalszym

Moja jest prośbą, do szanownego i szanownego

...leży być ucieleśnieniem słów i pism

Ala budy niechcesz, niech się zię kół, staniesz

3
Jemy sz, wiec co ty mi niech wryny wstawiaj
Anieli sie wrzeszko koch, janieli spiewaj
Anieli spiewaj na głosy Gloria in excelsis Deo
Bartel, Sylmet, Walak, Wojtel, Tomel, Thuba
Gwadda wstanie chypa bo nad nami ryba
mory, iak pomniexi wryny tego spieci
Jure dawno wrzeszyna, aly nie styrynie
Obudani a eugot wneszyna ior in tego stato

Pewnie naszy krodz niekcecie spolkito
albo iz wam co ini albo dui smora
morecie her sobie podpieli nroierora
Shak Fakci ia ty miewit, iak mi mawit budnit
Witai mi sie niechate, thedm sie nie zrudnit
My slatem sie przez sen ten nocny maruda
Wneszyna opowiadat, iakies nowe cuda

Mawie Witawayta no Bracia a wryny cyrynie
Cuda nie styhane thorym niawieruie
Galyby eizhem mtohem serce w mnie bue
more iura nadem m nas iutra ne doryje
Wryny swiatto widna

Gwadda! niebo gore, niemia sie kysala
Jure na cety ewit niekcecie sie swala
Meikaywa rykito niema ta es crekai
Dyc' lepiey mawcaew nix pora niethai
Walek Dyc' nas stary Bartos, iest entawet piemiery
Jemu morna wierzye, bo iest dyc' mawcaew

możem się go spytać, choć to nie nawadzi
A potem uczynić, iab, on nam poradzi.

Wszyscy się radzą Bartosa

Młoty nas Bartusię ciesz na to ^{mo} ~~poradzić~~
Coż to mamy czynić, iab, te nam radzić
Jurek wy lepiej się pewno na tem radzić
Bo umiemy cykać stare lata maie
(Bartos z powagą)

Pociekacie iino Bracia aż ciek pomału
To uwiadło iet u mieda, co się pro tyłkuie
To nas słienie wojaka, co han' uidei w biele
Jako się do myślam, nie to są Janiele
Uspokoicie no się moje mile dzieci
O to idem kumatęch Janiot do nas leci
Wyrzeczy nakłanana granem pokłękaywa
Cego do nas każda dobrze uwarzaywa
(Aniot z powagą)

Skorzęstwie mienicanie nie tworzeie się wiele
Oto opowiadam willei wam wesele
W mieście Dawidowem Chrystus się narodził
Pan orak, Hławiciel, by was wyrwabadził
Jdacie do Betleem przedko porpicieracie
To słowo w cielone wyrzocy ogładaycie
Unagadanie niemowlę nowo narodzone
Pawile w piełusach w ulobie potalone.

Caly chor Aniołów na głosy

Chwatał Bogu cześć i Dzięki niech Bóg na wysokościach
A nas ludzkiem dobrej woli, pokoy na niemiłym nieświecie

Musyka Amielska przygrywa

Symon O jakże to nuda, cypko na spiewanie
Pewno żadnego u nas, na takie nieśwanie
Co na ścieżce głoty, iak wdróżona Kapela
Jdzie pod niebiosy, serce rozkoszając.

Bartos O two mili bracia samświecie styżeli
Co swięzi Janiełi kerak powiednieli
Leż niecierpić cyłisze i rokumieli wrzepy
He nam is! karali go nie iż swiatło błyscy

Małki Już ia wcale pierowsky niepoznaiz Bogo
Maza do Bołhem a niewiem sta erogo
Od swiatła wiatkiego kżs etap nie ostepnie
Serce radosi euz, a kreś u strachu kłopotnia

O to niech nam Bartos lepiej wyłtomacy
Cy nie mefeyara ten kłuricil kłacy
O kłetwym styżalem co stary gadali

He go Bóg obiecał swiatła powiadali
Bartos Eoć nie co! Bóg słuszny etowicha picowszega
Dat mu przykharania probniy iig
Leż, etowib niebainy etomat przykharanie
A prako nasturyst na wieczne Karanie
Byłby narod ludzki wiecznie pokłukował
W piekło, gozby iż Bóg nad nim niezmutował

Lech dobry obiecał miłai syna swego
Anety do kupił ctowieka grzesnego
O to iż narodził ten ko do kupiciele
Jako powieścił Janio Chrystus nas zbawiciel
Mije imie dnie do nas ma być cześć oddana,
Poiemy do Belkema, wiłai tego pana
Wuba Jakże podarunko, ładnych nie woi niemy?
Łgoteni rekoma przed panem stanieny?
Mirakla biedy idiem do naszego panteonu
Kiećm podarunko na dół podane lara
Karto Mije wy gospodaru biczycie do domu
Przygo kuzie dary iłkie kój do domu
Poi mu iż podobu ubocho pacniwe
Wad uboży Bogactwa a nieprawiedliwe
My nas parobczyki co daro niemaie
Na furiachach Ducekack i krogach pagracie
Alky nas Michale na lwey Dwy melle
Kiećm moucał barem przywodziemy kapeli
Walek Tak kero! uszyce pojog, a kto dozdori krodz?
More wilej przyjde i narodził krodz
A stego woryłkiego tathi będnie skalek
Wilej niedro było nam rostaniez amulet
Stach Ej co iż ty kwoyze, Anoda niuwiعة
Niech iż kój nazywizary na wwoj opiece
Spiesamy a idamy iur opasemy krodz
Wilej tu niechodag na swoje wygody

Winyty

Nie mity Barłom ierz galowce daj
Jurek i parobcy przyniesli furanki
I Angli i Dudki i klesze rozporządzi
Prowadź nas teraz zwaraj byś nie obłąkał
Barłom Począł ta trochę strój po Karano
Zabym i klesze naniósł afary dła pana
Się i zię uwinę wy aobie prologie
Sym czasem muzyki klesze dółki strójnie
Ju muzyka strój instrumenta

Winyty Jurek i klesze strójnie, lecz euz bym goli
Powiedz, żebyśmy się na dno ugarali
„Dobrzeby było piosenki na pieśnią
„Bo by lepiej było śpiewanie przygrywać

Barłom Oho i tak ja myślałem na najlepszy dzień
Kagraci awę piosenki co to prologie
Klesze klesze przez drogę na próbę kagracie
Powoli a czasem wierszy się ugarajcie
Ju strój goli, strój śpiewaig na nich naniósł Barłom

Do klesze i klesze kapela do klesze przygrywać
Jurek i klesze w wielkiego dnia ogłodzi klesze
Oho, wielkie nas parobców dziś śpiewać przygrywać
Gdy się nam woy klesze nie białe, iawnie ogłodzi
Gdy Gloria i klesze śpiewali śpiewali
A nam klesze do klesze Karali Karali

Barłom Stancie na porządku, panu sem dziś śpiewać
Barłom dąb woy, przed klesze klesze
Woy dąb na cwoj muzyce kagracie
My dąb śpiewali, klesze i klesze

2. Maryja wstała i oddała. Dary, i nieważ

1. Jaki ubogi i tobie coś ić widać w łobie
Drogi widok mój ma Niebo w malinichy tobie
2. Kławięci drogi kławięci to ubogi
O naszcie słownie Niebo, obrate barłogi
3. Coś nieś na mój łobie, w najwistoczey łobie
Obrat palacem drogię nie w tym łobie i tobie
4. Jaki na świat przybywa, grzechy i niego umywa
A na umyć ię, i procioci gorzkie ię wylawa
5. Kławięci nieśtrachliwie ię wylawa, nie ię wylawa
Kławięci ię widać palacem łobie ię nie ię
6. przed łobem padamy łobem ię wylawa
Wylawa ię w łobie ię wylawa, ię wylawa
7. ię wylawa ię na nam ię wylawa, ię wylawa
ię wylawa ię wylawa, ię wylawa

Barłogi ię wylawa ię wylawa, ię wylawa
ię wylawa ię wylawa, ię wylawa
ię wylawa ię wylawa, ię wylawa
ię wylawa ię wylawa, ię wylawa

1. Jaki ię wylawa ię wylawa, ię wylawa
 2. ię wylawa ię wylawa, ię wylawa
 3. ię wylawa ię wylawa, ię wylawa
 4. ię wylawa ię wylawa, ię wylawa
- (Wylawa ię wylawa, ię wylawa)

Wylawa ię wylawa, ię wylawa
ię wylawa ię wylawa, ię wylawa

Wize wrysey porzadkiem starzawsty w oboj
sporu swietym Dzieniastkiem nagryci wesoło
i u wopriod muryla gra i stołz polem spiewaia

1. Witaj Jeminar Kochany! Klawieclu porzadany
Witaj idyna pociecho, łobie! pocińcis naszymo łoko
Tus porwigamy?

2. Wiellki umochmoggy łore, ktori łog mitor poid
Młog e twornik uylumienay goy dla nas niebo opus
Na swiat stępuieci

3. Bóg e panem bóg e Bogiem, ki mullim niagar ^{logiem} niar
O bogallwach nic niagodnie, wopoley, stacniec uż rodzi
Jerus Kochany.

4. Krotom bóg e nad arłkami, ku ołocion bydlętami
Łocion na tianku postawie, smierci dla nas nie poddaieci
Łore prawniwy.

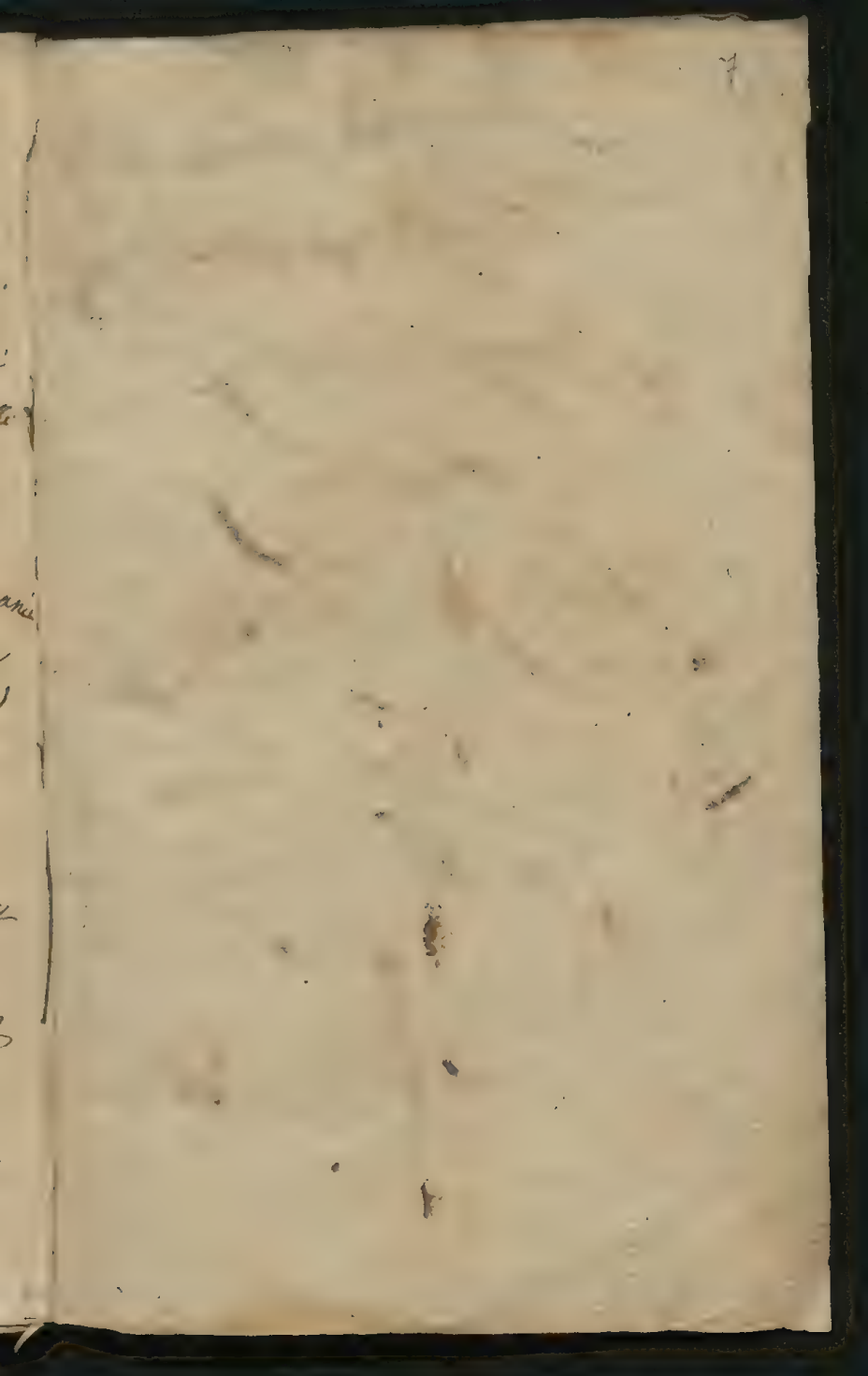
5. Cierney uż radawia staty, albowiem nas to spotkato
Przywitae go przed panami radawie i go iet bóg enami
Tus ubogiemi

6. Na łone Cyca kumiany naer Klawiecl pan nad flany
Porucza dnieciłus swoje, Dziel prace trudy swoje
u. Łobz Kworkie

Wypęć Cimy porządali, łomy i Anymali
Boga w cielo jego i Kławęz narzęgo
Bogodai Kłorego Bycawis i rickali.
Poddawna i Kławis ięgo wyg. Gali
Nie wypuść nas pamił i Kławęz ięgo
Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
i Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
i Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo

Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
i Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
i Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
i Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
i Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo

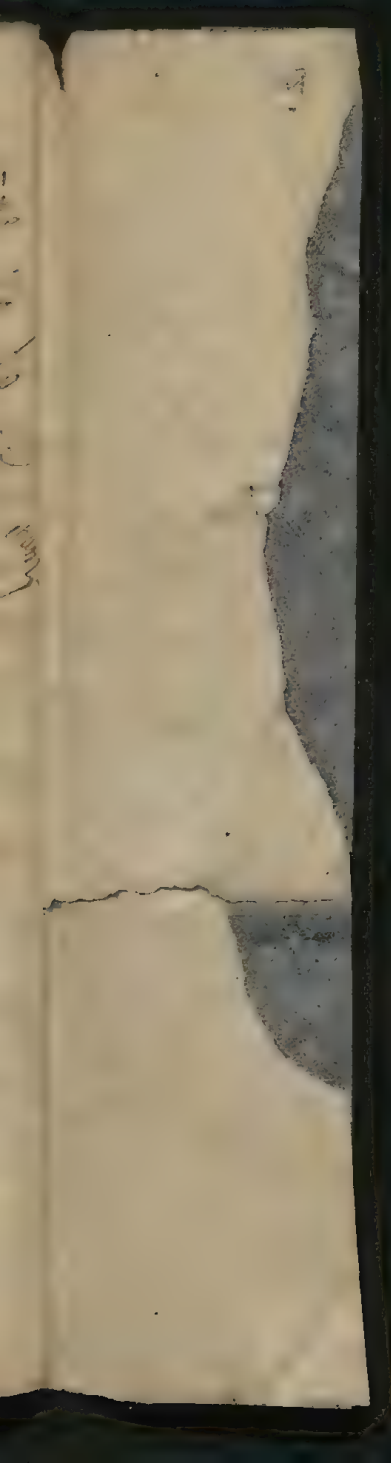
1. Póhologenie amnes ad vos poudreimny
i Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
2. Gloria Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
Gospodarom Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
3. Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo
4. Póhologenie amnes ad vos poudreimny
i Kławęz ięgo pamił ięgo Kławęz ięgo

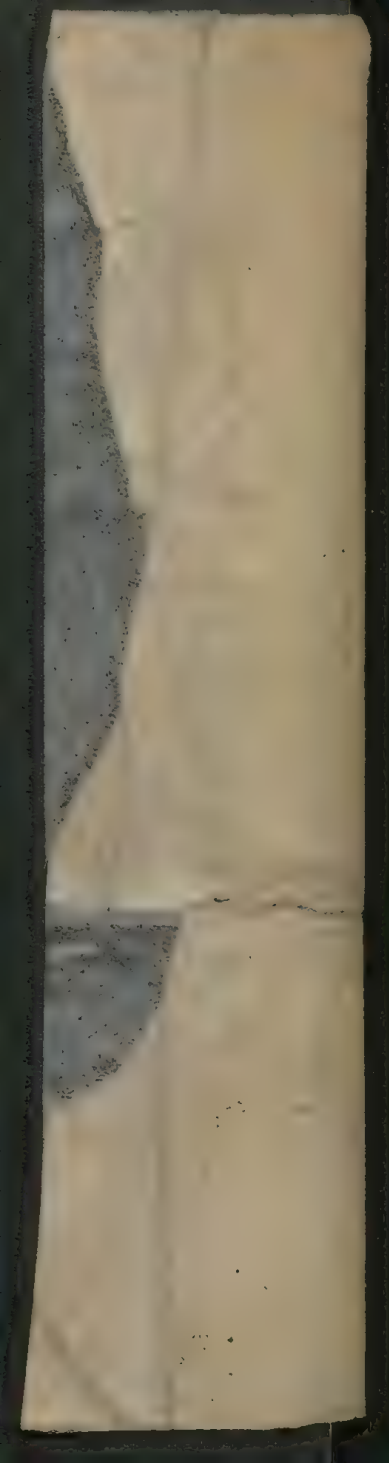


Chronica p. h. d. d. d.
Profluorem p. h. d. d.
May p. h. d. d.
M. d. d. d.
Kaus Tabulien p.
na Tabulorem
P. h. d. d.
Mirat
Mirat Mirat

solobus

Der große Herrliche Dreyer
pauke die Hiere mit den Kuten
Baga in der Hiere mit den Kuten
die Hiere mit den Kuten in der Hiere
die Hiere mit den Kuten in der Hiere
die Hiere mit den Kuten in der Hiere
die Hiere mit den Kuten in der Hiere





1.

Tom I. Przedmowa

Womiedya

Scena I.

Robert i Grzegorz.

rien Dobry Panie Roberte -

Robert

il to ty Grzegorz z Kadi przybywasz?

Grzegorz

Wszystko na Solerji. W. Niemca, które się
właśnie mojej siostrze gospodyni.

Robert

Wszystko przypasło w Solerji.

Grzegorz

il to ty Robert, jak wiesz, że w tym roku
właśnie się skończyła; Siostrze Symonowej Zielonej
i Siostrze Kadi. Właśnie i ogień z Siostrze
Kadi, nowocześnie zapoczątkowana. Siostrze
Kadi, siedzącej i piskliwej, i piskliwej
właśnie. W Niemca, wsiady trzeba i siostrze
Kadi, siostrze -

Robert

Właśnie, że tobie gratulacje. Grzegorz

Gregor

Alboż pan Robert nie grywa w fawonika
i storka. —

Robert

Ta co innego, trzeba mieć pieniądze, kto chce
grywać.

Gregorz

Na, na Loteryę liżbową nie wiele się traci,
tu się skubnie groch, tam 3 groszy, dosta-
mie się też czasem na piwo, to iść na co pos-
tawić, a fortuna. Kolem się toczy, more też
i dla mnie wypisze się terno. — Jak tylko
wygram, a dieu! adieu! storka, będzie się za-
co pokarać na bielanach na sańkiej kopycie,
i zapłacić bilet na Parady, bo przynam
się Panu, lubię miernieć Komedye, a
dotąd tylko bywałem na Teatrze kiedy
było gratis —

Robert

No, no, iak widzę już maleryję obernatę
się z Warszawy, chociaż niedawno przybył
z Dalsia —

Gregorz

Jak, tak, z Kochanego Dalsia, wrakie
i San Robert pono z tamtych słow —
wykresatem się w Mieście ile opogłom
ale przestaj na storkie w Oberu, to zamato-
rtowick na to stworzony, aby zawsze pa-
trat —

tracił wyżej i żądał więcej, i żebyśmy tylko umieli
"czytać".... Robert.

Uważałem już, że bardzo źle byłeś wychowany.
Grzegorz.

Ach! gdybyśmy się tylko mogli nauczyć czy-
tać. Nieprawdaż panie Robertie uśiątki
Dodać, rozumieć, a nie czytać? Dodać i pisać?

Robert.

Nie zawsze, a osobliwie u nas..

Grzegorz.

Przecież pan wiele czytałeś, czy to są na-
uuczni bogatym.

Robert.

Ach! mój chłopcu, fortuna jest Drwaczem
i niestata..

Grzegorz.

Czy się nie uśmiecha do pana

Robert.

Przeciwie, przeciwie, jest to kichanie
uszczelnienie uszy, przeciwko
który jest w niej prawdziwie zabójstwo.
Czy byłeś kiedy w Lublinie?

Grzegorz.

Przecież się blisko tego Miasta urodziłem.

Robert.

Styśniesz może o rodzinie przeciwnych?

Grzegorz.

Proba jak to mówią zagorana szlachta
w tamtej

wtamtej stronie znam prawie wszystkie, w
San Marcin. Szerzeckiego małego pót-
tora zagona, bywałem co. Niedziela; co. Nii
Dziela bawiliśny się z kłopotami w jego opo-
dzie, i z ogarnie kradli, ... chciatem inoicie
z bierali ulgath. San Marcin był razem
Ctowiek; posiadają ie. Dawniej na Wardym
Sejmiku rej wadrit, a choiaś chudizna
mhot, lecz ^{złuchie} na swej zagrodzie. (semu nie
bora kowi z martog ^{złuchie} zeszłego lata

Robert

Nie inawej, umart i zostawit signa.
Gregorz

Wiem wiem, Lukasz, wcale niesympatyczny
ektopak, ale głupotnik i nieścisły.
Chciał on zaślubić Justynę biedną i
rotną, będąc przy jego ciocie. Niedługo
Monomach w San. starosły; Dobro
Robieciśko, takie jej się umarto.

Robert

Lukasz miał stryja.

Gregorz

Ile stypendium, był to z młodu szatawila, stu-
dyt. potem za Sowarrija w Kawalerji Na-
rodowej, a po rewolucyi udat się z innymi
kolegami aż do wtech, posiadają ^{mu} ie. ^{mu} tan
bardzo

3.

bardzo pospieszilo, ze Bóg zna gdzie dalej wydro-
wat, iaki ze to... a z do Ameryki i ma byc
niemiernym bogaczem. —

Robert.

Juz nim nie jest bo takze umart.

Grzegorz

A to widze sami nie boscimy, Nuchiatym na-
cegi do tej rodziny — Robert

A ja przeciwnie radbym do niej nalezeć. Lu-
kasz odredziacy po wnym stryju przeto dwa
Miliony — Grzegorz

Swięty Bóg! 2. Miliony! czy to podobna

Robert.

Nie inaczey; papiery dowodzące tej prawdy iwi
przystano do Drenna, z kąd i postano memu
Pecenasowi. — Grzegorz

A ratem to jest święta prawda; co i licha pu-
kanki taki Jan, a ja go nazwitem gupia-
złkim kielthiem, a do licha! ze ten to
nie dla mnie przypadło to Driedrietwo! —
przecież mógłbym się narodzić gówniejym
zaj taki fortuny, i umiałbym lepiej roz-
rządzić pieniądze, bo stikasz nawet nie
wie, co jest dukat, a co talar. —

Robert.

Pierwa się na tem wkrótce poma-
do Jana Dobruckiego i wkrótce tu przyjdzie
Grzegorz

Grzegorz
Tu przybędzie Chwała Bogu, jeśli onuszę się
najprzód z nim spotkać i być jego nau-
czycielem, przeciwnie jak cały świat stał
w Warszawie i onegdaj z całym ar. Miasł-
nem korzystajmy z Okoliczności przebieg
naż upadania Cienie Robercie —

Scena 2. Robert / sam /

Tak mój powieść jest wyborny, należy do
niecznie widzieć i porwać tego wieściak, ni-
cz obawy z Dobrużkim, zapewne jest to mto-
drak tawowiercy, bez doświadczenia, nie po-
mna zna w Warszawie, potrzebuje przysia-
ła z Ham. Do tego z dołużki nad ci-
udzi- m- rad potrzebnych zbawie-
nych, — gdybym wiedział o której go-
nie przybędzie ... zapewne przez rogatki
Grochowskie, tak, tam mierz go najpr-
obrazimie z stolicą być jego pośredni-
kiem, a kto wie może się uda i tak
szczęśliwa spekulacja? Tak tego jest
Dependencie, sturyc wojkowo nie ma-
ochoty, grysć ustawienie pióra, i prze-
wracać stare papiery i w omnie znu-
dite

4.

Dzito, trzeba pomyśleć czegoś więcej, a do
tego trzeba mieć pieniądze. Dalej Robertie
miał to i miało... i tak przyszedł. Dama, wy
śledziła z jaskrawym okiem! to w dół... Półkni
ka jej maigtek całej od wygrania proa
su, sprowadzając przez powierzonego Dobruśkiewicz
iżli wygra... iżli... iżli... iżli... iżli... iżli...
ia. maig figurow... iżli... iżli... o fortunę. o
bni! tute obliw —

Scena 3.

Robert Pani Półkni

Pani Półkni

A Pan Robert? — Nasz Kochany Meenas
iżli iżli iżli. Robert.

Przeniosty iżli tu w Aleie na lato, jma
nie ustaniem. — Półkni

(Ja cięgiła praca moie go zamierze) —

Robert.

Nest to obronę iżli dawnych czasów iżli
w Trybunatach Potr Kowickich i Dubelskich,
za czasów Pruskich siedział spokojnie
w małej wioszeczynie pod Potr Kowem,
a gdy mój rząd wprowadzono, polico
ny iżli iżli

nie zostat w rzedz spowienasow, twardy i ma
najlepiej porucza swe sprawy; chaze pre-
to iudosi magarii swym dziennym klicien-
tom, prawnie nie tylko w dzien ale i w noc
i w nowy, nie widai go na rannach na
wiejskiej skawie na Bistarskazu węgry-
now, czasem tylko odwiedzi teatr, i to jest
jego jedyna rozrywka.

Główny człowiek, żalny Obywatel, żalny pra-
 wnik, mój miłośnik żalery odiego obrony,
 rozstę Kapitana ulokowania w niego iest w
 Dobrym ręk. — Robert.

Taki pani procent. Chociaż nie potrze-
buie mi ci cudzych pieniędzy, bo wiadomo
że są one dobre — Wętkielka.

Uczęstł to z przyjacieli. Na jego nieoczekiwaną meza, gdyi kłócił się abym nie wstawała, bo prawdę mówiąc było się za mało elegancko, a liżni na poron przyjacieli byli tacy na których spuścił się było niebezpieczno. — Kochany Fabian! czasem gdyra, lecz to gdyra nie jest rada, jest nauka, prawdziwie Ojowska. —

Robert.

Nednak to drugo towar nie moze; Jani za-
wne wybierec powstornego Matronka.

Pisnienka

Juistⁿⁱ mysl wielkroci miie sig... lez... nie... nie
iestem tyh szersziu podze idowa, i z ostrie
znoun zong lekam sig utraui lubej swobody,
A wrescie kogor obrai? mitodzika ~~ten~~ ten
zagawa nie bezpiewerietnem, bagacra moj
maigtek nie rowny — uledz ter zle... staru
klonyby zmiedzit przez tyranickie gryma-
sy ichciat bydz samowladnym panem,
Ah samo to wspomnienie twoga miie
przejmuie, tak ranej zostaw w dowa —

Robert.

Precier moie sig maleci otowick bez tych
przywar, ktore dani wyman^{ani}itas, i kto-
ryby iedynie ceniga ief serce, sam sig u
szersziuwnig uuzegeliwit by i Janis. —

Pisnienka

Ja normowa? Konciny is, ale, ale, iakie
iest wiadomosc o awym wadasiaku?

Robert.

Prisnienka przybydz.

Pisnienka

Wize to iest goroty Slachinowa?

Robert.

Dobry Dzien Robert
Prastawka
Pigłnicka

Niech cię poleci Dobrukiemu, niech mu
wida cały swój majątek, nure ze będzie
szczęśliwy. Robert p. do ciebie /

Wtasma mu też to adradę : -
Pigłnicka

A otóż pan Dobruki.
Scena 4.

Cis i Dobruki

Dzien Dobry Szarowna Klientko -
Pigłnicka

Ory. Meienas wychodzi do Miasta -
Dobruki

Spiesz na Pragę aby spotkał przybywa-
jącego Łukasza Szerebeckiego, na którego
oczekiwać z niecierpliwością.

Robert. p. do /
Przekleste zdarzenie jak się spotkają
nie swoje umiady. Pigłnicka

Z tej niecierpliwości wnoszę, iż nure cię
obchodzi los tego wieśniaka?

Dobruki
Tenory raz przybędzie do Warszawy bez
doświadczenia bez przewodnika, iakże go pus-
ci

cie w adne^m stolicy - Jeśli się wyda... 6.
Dochodzę do wypraw tajemniczego niespodria-
wanym maistku, matychmiast o toby
go zgraja orusów palców, iab to
~~rofia~~ zowis podawnemu ^{voti missi} rofieszallous,
pooreicy chłopiew staty się ich ofiarą,
Znatem jego stryja minie ruryt mia-
nowai wykonawcy swego testamentu,
a zatem od dnia Drisiejszego Lukka-
ra powinieniem uwarać ra swojego
vynā, i na uczciwość będę mu Ojcem
w catem znaczeniu tego wyrazu

Robert [P.S.]

A ja będz mi Nauryziele, chciał wje
na Dwóch Meteorów.

Pig. niska.

(So postanowienie na nowo Dawidezie
jak zacięgiem iester Otwierkiem).

Dabrucki.

(co jest) swoim obowiązkiem, i takdy
uzupełnił. równieży przestąpił,
Gdy bym miał syna, pragnęłbym
aby w takim przypadku podobnego
znalazł opiekuna, X 43 *Agosturione*. Dan

tem acceptam. - Diglossina

Dobruhi.

ie-jmiejrzel, i prosi o danię o tej sprawie
tego te pisma na moim biurowie. Adres
mój się najdalej za gościną.

*Powidzenia N'orhany Mieczysia: przed
dri do domu Scena 5.*

Scena 5.

✓ *Stirax*

Debutti

Sturges

Twiercy

Chwie Wielmożny Kasztelan Bogucki,
nagle nastąpił i znowy widzieć сана..

Dobruktu

Ach mój miły Boże racmy Kasztelan, Chciał
by mi widzieć się z Lukaszem.... a ten Kaszte-
lan... napewno grozi mi niebezpieczną
stać się, Ah!... Chwie Kobernie prosiem więc
na prazę, uwaraj przybywających, a iak enaj-
diesz Lukasa Szereckiego wez dorozę
i natychmiast przybywaj z nim do mnie

Robert podziękuję
Sierżantowi Sierżantowi.

Dobruktu

Masz gość pachę, tego z papierami wój mi
iż a spier. się iak najgorzej.

Oto jest Robert
Dobruktu

Ostaż, tego młodzieńca twojej opiece
Robert:

Możesz pan być zupełnie spokojny.
Dobruktu

Wkrótce wracam. podobnie zstępuję
Siema b.

Robert wkrótce tu. ajda.

Jdy go spotkam i wygł. i moje adac
według

według mojej myśli.

Justycja (wchodzi i wchodzi) Justycja
mają tu niczego, a od pachy: Aj, aj, mi-
ty Boie, ta Warszawa nie ma bionca,
złoty byłoby trafić, może i tak umyślają.

Robert.

Czegoś szukać? Słuchaj burzaczka? Na urci-
wać nie wypada. i ten ubiór podobno jest
podłaski.

Justycja

Szukam Dornu Wielmożnego Dobrodziego.

Robert.

O to jego mieszkanie, ale tyłko co wyprzed

Justycja.

Wyprowadź mój Boie, a San szukać Seneckiego

Robert.

Łukasz Senecki? czy go znasz?

Justycja.

Mój Boie! to to znani porządkownicy.

Robert.

Porządkownicy, do siebie? Sześć dziesięć
i słuchasz obietnic, za mało sergiew
płacisz. Mój panienko pan Łukasz jeszcze
nie przybył.

Justycja

Mój Boie! jeszcze nie przybył, to ile
długo? ile, on nie mógł nie dotrymać
co obiecał, to tyłko sztopał, ale i próż-
ny.

Miły Boże, Któż może wziętko przewi-
 dzieć, naszej wsi wzięty radzieli abym bez
 niego nie stał ~~do Warszawy~~ ~~szereba~~ pana
 wiedzieć że ja jestem u bicia kupa sieroty,
 a Łukasz został teraz takimi bagażem
 i dlatego pewnie nie ma wcale Łukaszki.
 On wyjechał do Warszawy dla urzędnic-
 twego maćki, a ja miły Boże nie
 mogłam zostać bez niego, zabrałam się
 z furmanem i oto jestem.

Robert.

Jakżeś tu trafita w końcu miasta
 Justycia

Wiedziadam że najprzód w Warszawie wa-
 się Łukasz do Wielmożnego Dobruckie-
 go, o toż stanowiący na prądze, py-
 tam się o Wielmożnego Dobruckiego
 powiadamia mi że bardzo daleko do tego
 mieszkania, Miły Boże o Dobrym Ciele
 wielku kradę wie i tatwintemko się, o me-
 go dopytai. — Dy dy miły Boże w tej
 Warszawie jak w Leśie, iedem się
 hemnia smieć, a drugie porciwy do
 brocia odpowiadają, iak widzę wziętko

~~sz tu nie płaci Dobry~~ o toż pyta się pyta-
je, a tu się dostadę.

Robert. /ns./

Jaka niewinność i jaka uymniejsza pro-
stota

Justycia

Wszak prawić się Pan Łukasz wkrótce
przybędzie. Robert.

Wtanie spiesz na jego przyzicie

Justycia

Oh to dobre.

Robert.

Tymczasem Panienka niech wyjdzie
do mieszkania pana Mezenasa

Justycia

Oh nie nie, ja tu sobie posiedzę,
siadę na tej ławeczce pod Drzewem i
odmówię godzinę, Dziękuję Panu
Bogu za wszelkie przybycie.

Robert

Wig do widzenia słońce. Dziękuję /ns./
Spieszmy przyjac Łukowskiego Wrenusa

Podchodzący Justycia

Greczyny, Dalibóg grecczy, Dobrze mówią
wnaszych stronach że Warszawiczy są
na rozpriskowaniu grecczyności, powie-
dział do mnie slienne Dniwore, a uwas-
zał Lukoiszkiem nikt mi tego nie powie, że
kiedyś jakby rysem na mnie spoglądał a
grecczyności ani za złego, Na tegoż sam uho-
ga i ber Rudzień. - Jeden tyłko porciwy
Lukasz był zawsze dla mnie dobrym
i o tacie był ubogim, a nawet odebra-
wazy wiadomości o niepodzielnym spa-
stym majątku raduściu przybiegł
i rzekł moja Kochana Justycjo te-
raz mój brat będzie moją żoną
bo będzie bogatym, a Kocham ciebie zawsze
i serdecznie, nawet bardziej niż Driedziwo po
moim bracie!... a jednak mity, Boże nie
prosiłat razem ze mną... mój bratam pta-
kac, bardzo stałat się, gdyby on się teraz
zmienił! mity! Boże! biedna Justycjo mój
brat

musiataby umrzei. — Ludzie z Ludźmi, cześć
stypatam iak nas ksigi. Probowe mówić, co
seru ludzkiem, a nade wszystko ser w młodej
ka — wpać tatoo nie należy. Jestem jama
w tak wielkim świecie, — mity Bore. iak
mi się to wrytło. Dziwnym dydaie, kasey
dom iak by kosił u nas, a wrytuy postro-
ieni iak by byto wesele. —

Scena 8.

~~Gregorz~~ Justycja i Gregorz p.n.s.
Jm bardziej rozwarani, kym mowniejsze
Konywani są, i Łubian. Szerzeckie mality
Do naszej rodziny, mroe stajicannie, mroe
kateernee, czy wicernie. Dotyć iel iel iel
iis' krewony. — Należy go o tem uprzedzić, a
kto wie... postroga Justycie. Otór iel iel iel
Wlasianka, gdyż ten ubior ornawo mrochawo
miej ofaryny. Justycie.

Ej, ej, mity Bore. On wy nie on? Ale tak
to grzeio, Otór mi kiedys' kadeerue dociuot.

Gregorz
Ja kłó? byćie to mroe? Justycja Porionian-
ka, krewianka Łubian a razem i moia.
Bogu dzieki. Otór Warszawa ma wisiej
iedną iudną Dziweryny. — Justycja

Justysia.

Milny Dzieniok? to miłe Dziwi, gdy miły
Bore, tego dawnej w Łukowskim nigdy odwas
nieśly nataw. Gregorz.

O, to! co innego na parafii, a wcale co innego
w Warszawie, tu zaraz otowiel przedniega iś
w Eleganta i grzechnie może, iś tyłko tu narz
narył. i Vår Kłoniak Łukars iak dñi dñi
ma sį styree zostanie bagacem!

Justysia

Miły Bore tać prawdziwego nieborakowi i try
iaszkowi zmarto iś ale daleko, het, het, bardzo
daleko. - Gregorz.

Wieborakowi? pieszny i nieborak, który
zobrat miliony. Oh śliczna Justysia! rō
rumien, co to iest milion? Porumnie zro
bitas iś postanowita przybyć do Warszawy, tu
takie cho nie lacy, mi spodobienstwo iak u
nas, obaczy co sį tu dziee, i zauradzi iś
na hęc, do którego Ogrodu, na wiełany.

Justysia

Ober Łukasza niedzie sį nie rurs!
Gregorz.

Alor gdzie iest ten smyrty obgaw?

Justysia

Teraz nie przyjechał iakam na niego -
Gregorz.

Takto iakaz w wiecach sama! oh to nie wygada
zap. 2

zost. z mung Justycia do szynkowani... na siulec.
nie, do Cieliem na nowym świecie.

Justycia
Ale, nie broni Boże.

Scena 9.

Vir i Dobruha.

Do piotuna, mnie! wyptawiać na podobny atak
mnie na tych miast, mój dom opuszczać.

Gregor Do Justyci
Do ciebie, Mecenase, którego zostaje pisał Robert mój
Taszkawca.

Justycia
Młoty Boże cregor, się tak quierwa?

Gregor
Nest to ogacz a tacy schmosciowie rzadko
kiedy są w dobrym humore.

Justycia
Nestem pewna, że Lukasz choć odbiorze maia
tak nie będzie takim.

Gregor
Alle powtarzamy, że nie wyprawa jawnie, tak
tego bawie na aliej, jeśli nie chcesz usyp.
Do Cieliem, to przejdź się po tem ogródka
maleigym do Cieliem Kawiarni.

Justycia
Zgoda ale zaraz wróćmy podchodzą.

Scena 10.

Dobruha i mung

Wtóry się był tego spodziewał, antożniem, da
wał się być pilnym, poracującym, ale i ciele
teraz przekonanym, że tego serce jest popuszczone.
mato

11.
mato dbać na moje przyjacielskie uwagi, ojcowski
przestragi, wdał się w towarzystwa Proimachie.
Młóć Skutli, o Młodzień i tak tatar wpaść
w niebezpieczeństwo, gdy mało cenił troskliwą
opiekę, gdy umiał wstać rozsądnego przewo-
dnika, za uciążliwą sarmą, gdy iędać za
własnej wolności! Piera II.

Dobrucki i Robert

Łecenie panienki już jest dopetnione, młodego
wzrostekowego wprowadzono do smierdzenia, które
mu naigł, a skróte tu przybiedz i finy! Wy-
borny i chłopań jego serce i tak wóck wziętkie,
jaki i nie wolito i usłuchał mnie serdecznie,
i marwał iędygno przyjacieli.

Dobrucki

(Jaki i goberni, ta tcha wóck jest Wpana; wóck
wóck i wóckle mienisz wóck papiery?)

Robert.

Nie inaczej pni, co znaczy to pytanie.

Dobrucki

(Co znaczy? Jaki wóck Karty znarzone.

Robert pni.

Nierużnie?

Dobrucki

Milnyoz?

Robert.

To jest... to jest, Dobrucki

(Różne bastyby i smierdzenie, smierdzenie Dobrym ludem
i wóck)

jednak! Dotąd myliłem się na sercu! W Sana, co się
nieobecności przy zwykłej pracy, co się nieobecności
nie w domu, wiem teraz co znaczy, grywan
wdać się z malarzami, a to znaczy: kłóty, dowo
dra, że malarz, niegodziwej kłóty. - (Sani co to jest
nie może, zostawiać w moim domu! -

Robert.
Lea, panie Dobrodzieju!

Dobrodzieju
Chłodziemy się natychmiast, otrzymaliśmy
jesli co iessere, należy się odemnie, moje opowiadanie
rady nie skutkowały w twoim sercu; Zegnam / podchodzę

Scena 12.

Robert sam
Przekleste zdarzenie! Niezłotnie zapomniałem ziom
i szronaj włożył kłóty w te, przybycie tego podła
siaka tyle mnie zaisło, przychodzący. Aż się
oddala mnie... ^{rozdanie} Oho czy godny Panie Mece-
nasie, obawem... obawem... Mam dowiedzieć
ty się nie sporodzą... obawem...

Scena 13.

Robert, Juliusz i Markies

Markies

O to tu mierzka Sani Dobrodzieju Meceナス.

Lukasz

Bóg zapłać, Sani Boże zapłać, to na pewno
Dla waszei. Markies

Upadam do nog pańskich! Sani Boże zapłać
właśnie. Podchodzę Lukasz

En masse 100 g. 100 g.

A, to San Salvador².

Woj. Janu. Robert ¹⁸⁴⁵ 1845
wicz. do świętych portuny.

5. 11. 1911

Pani Dobrodziej! co' teraz nie tak tożsako wy-
gladam, i tak przedmiot gadania -

3000.

Gaudia i ale coz nobis, nie zauror: moznaz byci
w dobrym humorze, zupnie z ludzmi kady ma
nie wiedz chwile nieprzyjemne, i Pan Lichacz
tego dozna. Ekhoiaz otrzymac yddicwane bogactwa.

Lukács:

Lukas
Oj nie, Dalibóg ie nie, ia sobie zawsze ciednami
będę i mamona światowa u całe życie nie od-
mieni. Gal. 6

Sp. 60, K.

Day Bore. Lutkar.

Dracuda że ja sobie iestem parafianin, sym-
placerek, anemiatem, sposobnosci uciepić się na
mądrych Książkach, ale bije Płot co mi nie
możę powiać, Książka, iest która bije jak
worek przeglisty, nigdy nie będę miał miernego
do, widzi miedzy kłębami, milimetry.

toż to ja Boż, widzi nigdy nie będę miał myśli
o cie, ale, gdzie cię maia straszyć ka

Ute, ale, gila, i.e. main American the English
Robert.

69 a. bent.

More west to Do Meenaia.

Lachar

A to i mne, pojč'za mja

Bo. erf.

Robert.

Chwile, czy chcesz słyszeć moralny i karamia?

Lukasz.

To się znamy, że wielmożny i kłopotliwy musi
być wielki gaduła i głąz, Dalibóg i
niebardzo lubi oddawać się z tatami i
mściami. Robert.

Wybornie, ja również

Lukasz.

Pani mi się podobasz, i jak miarłowo cię
masz ziomel... Sądzi się, że byt. Kłopotliwy
i gaduła to nie bardzo. Daleko od nas.
Bóg widzi, że mi cię bardzo miło (Pani)
ziomka, spotkać w stolicy, a jeszcze miło, że
i z wielkim honorem i nazwiskiem przyjaźni,
jednego szlachcica. Robert.

To wzruszenie, czy mi zaszy... wielka praw-
da, w stolicy musi ten mieć prawdziwego
przyjaciela, kto się się nie może z nim
niech. Lukasz.

Bóg widzi, wielka prawda.

Robert.

W Warszawie są ludzie gaduły, i dlatego
ich się wystręgać. Jeśli mnie Pan Lukasz
zaszywa i woina i ufaniem, proszę się całym
sercem.

przebieg tak zainemna - kłopotliwie, tem bardziej
 że teraz jestem wolniejszy, bo Dziwak Dobry
 ci uwolnił mnie od obowiązków i na powołania
 się przy nim. Lukasz.

Mój Boże a toż dla cegor?

Robert.

Nasze charaktory nie mogą się zgodzić, i gda-
 tem uwolnienia. Lukasz.

Nednak wielmożny Mleczar - dał mi się
 być uczciwym, estowickim, miarującym
 z tych listów iakie przysłał do mnie.

Robert przemawia.

Tak, tak, -

Lukasz.

Jakie czy mam małe Kapitał który obiorę

Robert.

Prawdę mówiąc byłoby dobre ten Kapitał uło-
 żać w jego rękę, ale zaowocuje dopiero
 i ostawał w ręku właściciela.

Lukasz.

To się maury i mrocz! Bóg widzi nie umia-
 bym sobie poradzić z tym prosiwem.

Robert.

Zapewne nie mały Kłopot, i obłąkanie w
 Warszawie między tytu obywateli, między
 spekulantami, codziennie niebezpieczeństwa
etc.

ale, porażeniemu temu. — Wziąwszy Panu Łu-
kasowi, jak należy postąpić w tej ważnej
kolonizacji. — Należą do niego należy się straż
Lichwiarów, Wexlarów, gotych paniczów,
Zbankrutowanych niegdyś bogaczy, i tym
podobnie. — (Srebra) roztropnie bardzo roz-
tropnie rozwarai i takim sposobem obrocie
w Korryi. a ty ten Maigtek a najępnos
należy się porbyć postaci parafianiskiej
i obernai się z wielkim światem.

Lukasz
Bóg widzi, że tego niepotrafie, Joharai

Robert
Oj do licha! maigtek taki kappitat
z tym ^a zyskaniem trzeba się peregnać.

Lukasz
Młoty obore a preriei mój (atulo i smy
suyiego prrodkowie) podzili w takim ryga-
miku, byli Meriwemi. Seretreckeni, co
mówisz panie Robertie i obym kupił
siłną maigtkość od Pana starościanaarego
Sasiada. — Robert.

Nie zta mył, ale iak widzę masz zamiar
ochoty siedzieć na wsi, młody bogaty i to
wielki. — powi.

14.

powinien najprzód Dade' się gromadzić w Stolicy
tylko nasre jest trochę, ile tylko można, no-
wey Korzystaj adawo portoway
Lukasz

Tak to mówią, psótki stągala to wrywaj światu,
Robert

Nie inaczey, a podobnie taki chłopię przystoj-
ny taki dowcipny... Lukasz

O to za wiele na mnie. - Bóg widzi za wiele, -

Robert

Nie jest to wcale podchlebstwo, Otaczaj Kochany
szereżeszin, że będziesz zawracać głowy najpię-
kniejszym Warszawskiemu Damom, ten samie-
czny, to i jego serce, ten charakterystyczny
nos, ta figura.

Lukasz

Ba, ba jak to pan mówi, mój nos i char-
Robert rakterystyczny

Sz to proste nie lada, a zastawę gdy przy-
nich brządy trochę. Lukasz

Bóg widzi nie może ani wyjść z głowy że
mój nos i jest charakterystyczny, iż nim mo-
żę zawracać głowy, i Najpiękniejszym War-
szawskiemu Damom. Co by na to powiedzia-
li u nas w Lukomskim -

Robert

Dla czegoż nie, przecież niegdys' zamy-
Jan

Pan Ostrowski musiał się wstrząsnąć Luksembur-
z ręką był takim, jak pan Lukasz, a
przez osobiste zalety i zasługi, stał się pierwszym
osobą w naszym Krainie —
Lukasz.

Dość widzi prawdę, mój nieboszczko! (Patulo-
takie o tem nie raz rozprawiał).
Robert.

Wajspriód sprawisz sobie Elegancki ubiór
Lukasz.

A mój zopanik?
Robert.

Ci dris' iezere, musisz go spalić.

Lukasz.
Spalić? mity Bose, jeśli mi Pan Radej-
sprawia Elegancki ubiór, niech i tak będzie,
ale mój zupanik zachowam jak świątynię
li kwile...
Robert.

Tutro mnie! musisz Korytki Karę Tel.
Lukasz.

Cy! trudno mi będzie przyswysiać pro-
narych męrtwotkach.

Robert.

(Uwias Karę musi mieć ^{Kor} ~~kor~~, Alotylho
więcej ma dochodu jak boco.

Lukasz.

Prawda ledwo mnie nieroztratowali po u-
alicach.

15.
ulicach. Zdać się ze stolicy Warszawy, więc jest
Robert i tak ludzi: Robert.

A zatem i tu koczuj, nieprawdaż?

Lukasz
Niechcie i tak bzdur, ale powiedziemy o badaw,
jak przysiądło, i tak Niemkowic -

Robert.

A i tak się, najmniejsza starać o przyzwyczaj, par-
ty, i tak mam prawie obywatelstwo, prze-
ciwnie Marito

Lukasz

Co to jest partya?

Robert

Quelque brillant mariage

Lukasz

Żół widzi nie rozumiem -

Robert

Mówię o ożenieniu z lichym, bogatym i sta-
lentowanym Dama.

Lukasz

Możesz a moia Justyna!

Robert

Ala prawda Justyna, czy pan Lukasz ie

iechali myśli o niej. Lukasz

Oczywiście o niej myśleć a Bóg widzi że i ja, bardzo
kocham moją córkę, ona jest tak dobra tak
pracowita, tak pobożna, przystem Salibóg wcale
niezadowolona - i także ja mam nadzieję.

Robert
Tak tak ujdzie; ale trzeba pamiętać na przyszłość
z przybytku głowa nie boli.

Lukasz

Jakto?

Robert

Justycia niema posagu?

Lukasz

Przecież ja będę bogatym

Robert

Pewnie że przybytku głowa nie boli, będziesz bo-
gaty i można mieć konie bogate.

Lukasz

Mój przeciwy niebożenylk Oycie umiarać
pod błogostawieniem Dobry Justycie po-
leć mi, a przeciwy sijn powinien do-
pisać woli Ojca i ja nigdy nieopuszczę
mojej Justyci Robert

Jeśli bym trafił do domu Lukaszowi przyzwita.

i korzystna partya o czem nawet wątpię nie
mówiąc, Justyś tatuo wydał za iakięgo pieszcz
wca - W Warszawie pnałozie się mnóstwo
takich upirantów, gdy się pokaze iaki taki
porazek. Lukasz.

Justyś wydał... widzi Bog (Janie) Roz
bercie, nieustacie moim przyjacielem,
Robert

Hola! hola! (tylko chciy mnie) Dobrze przymi
nie trzeba dążyć o wszystkim według siebie -
Justyśa jest kochała, nawet pewny on być
może, że w takim razie rozwarney po
stąpi niż teraz, sądzisz, Miodzi prętko uko
ńczy Madzrenatwo powstaie, a gdy się prze
konie coś nie dla niej, Tatuo przymi
podobny ofiarę.

Lukasz.

Widzi Bog to się nigdy nie stanie, Justyśa
mnie zezwaze kocha, i nie idy nigdy nie spa
szere, Ha ^{zad. niej} ~~Kandy~~ Kuterzrey Francymelli

Robert.

a razem zochawmy to czarowi - Półteran dol

Meenasa, stucham z polnym nie tego uwag
moralnych, na dewarytka liano do praze
nie wspominać o naszej rozmowie. Wtrot
ce dwidze Pana Lukasa, przyprowadze
Mraiewa, z to co onym ubiorem, przydren
sz po Sarkim ogrodzie.

Lukasz

Ktos wychodzi od Wielmożnego Meenasa

Robert

To jest jedna z moich przyjaciółek

Lukasz

O... O... widzi Rogi ładne plugastwo, ale
podobno czegoś się gniewa.

Scena 14:

Cia i Piętnicka

To jest przyjaciel przyjaciół a Interes Interesem

Robert

Pani wniebołym humorze

Piętnicka

Chciałabym odebrać część mego Kapitału
raz, oziadeczo... Nie mieda bo wszyscy kmar
i straszą. To nad to!

~~Robert~~ / Robert / Lukasz

Moje

„Może i dobrze, robi, że nieda się na fatałaszkę, 17
Pięknicka

Moraty i nauwe moraty, nakoniec musze konie-
cznie smiertelnie, smutnie, po jutrze musze gwał-
tem dać herbockę taneczną, naleriy wyjątku
przyzwolicie i zakażować wieczór onegdajszy
dany przez Judoconitrowa — Na tem na-
leriy moja Reputacya — Teraz odmówię —

Lukasz

Pani Robertie co to pnaeriy herbata tane-
czna? Robert

Pórnicy będziec uczestnikami tej przepiśnej
zabawy — Lukasz

Nie boga ^{cały} ~~cały~~ dzia. widzi Bóg pono i
stać... Co mówicie gdybym ię pory-
wał i oholwiec pogrziwa —

Robert

Nie przyimie P. do Pięknickiej Niech cię Pani
uspokoi, zechnij, a natychmiast na jej pod-
pis ministerstwo przaydzie ię ochotnikow o fia-
ruizacych ~~przaydzie~~ Summa — Lecz natych-
miast naleriy zdjąć jawno tego moral-
nego dyktanda, naleriy obrać godnego Mad-

matronka któryby uszczelniony spowinowacił
tak tchliwego serca umiał to również rozwa-
żyć iey maia iem | - Tym czasem ieli ja-
niezwolnie przedstawie iey samego bogacza
który ma chętnie razowy na tyle ile tylko
Opis potrzebuiesz, a to jest Pan Łukasz
Szereszecki. Pięknicka

A styczałam o nim ma odpowiedzieć....
Łukasz.

Po moim nieboszczyku Hryciaszku.

Pięknicka
Przybywasz Pan do miejsca podnego niebosz-
cznika... Dobrzy przyjaciele są mi na-
dziej potrzebni - Łukasz

Żał mam Pana Roberta Dobrodziecia.

Pięknicka
Pana Roberta / quennechem / ma... nalerij....
Robert.

Spodziewam się że pani niezganię tego wybo-
ru tyle dla mnie naszkicowanego
Łukasz pięknicka

Serdeczny panie Probercie to imię jest pre-
m

przenożylić mniejszość

Pięknicko

Jesli Pan Robert ma wolną chwilę niech
raczy mnie odwiedzić dla ulżenia tego in-
teresu Robert.

Na kwadrans stule Pani

Pięknicka supremum

Regnam Pana Szezerzickiego supremum nieopie-
tany Chłopiec podchodzie

Lubasz.

Panie Probercie, serdeczny Panie Probercie,
widzi Bóg tyś mój przyjaciół do samej gro-
bowej deski, Oh jak słodka, jeżeli wrytka
Wierząca i takie są, tak ta ... widzi
Bóg, ale Justyna ... porzucowa ... Justyna
nie ... nie ... przekłeta pokusa ... Ja
czułem i czuję kądrowy i teraz ... sam
nie wiem co się moim głowie dzieje, stoję
u Wierząca, ledwo w niej czuję całą
godzinę, a już pomierzały się zryki w gło-
wie i w sercu - Do widzenia Panie Pro-
bercie, czas odwiedzić Pana. Meconavo
podchodzie

Scena 15.

Robert /sam/

Wohale miuścynie, lecz także i wodziłki wdow
ki uwyndy wrazenie na jego sercu, ona potrze
bui siendzocy. ... Alejnie sie tem zdarzeniem
a kto wie czy mi sie nie uda, pozyskać wdow
kę dla siebie, tylko smiaćci Robertcie, poża
wszy iur mężem, stang się panem iey maia
tku, który katuso odbiorę, rozponow i leccnawa
ale iakie postępie z Justycią? ... Jechli ię Ma
niernie kasłubi Lukasz, na nie mowa
spekulacya, a ctoż i ona —

Scena 16.

Justycia Grzegorz i Robert

Justycia

Bóg zapłać Grzegorzu na jego grzeszności
Grzegorz.

Niemam na co panno Justyciu!

Robert /ns/

Była razem ztem chłopcem, bravo to się
nam przyda, Lukasz powie, ziad się iest za
nde.

19.
raz drożym, wymienić / zdobywa pugilares i puzę

Justycja

Ja powiem Łukaszowi: że Grzegorz był dla mnie
grzecznym, on tu przyjdzie zapewnie, teraz
mu o was wspomnę

Grzegorz

Wardzo prozę, daj o mnie dobre słowo
Ależ już, Doziedugo byliśmy razem, muszę
wz oddać / mówię panie, cicho /

Robert

Byli razem, Doziedugo, oczywiście kochać się
gotz beczki, tam lepiej... Teraz oddam te kartki
stuziemu Dobruckiego, aby się natychmiast
wrócił Łukaszowi, i spieszmy do Pizbuckich
/ ukończy do Dobruckiego, i ukończy wychodzi, nie
dziany do bezdanych na scenie /

Scena 17

Justycja i Grzegorz

Grzegorz

A zatem rekomenduję, panie Justycjo, a
niech też panna Justycja niezapomni powie
Odręci pannie Łukaszowi reszty jednej para
fi i pono Wroniaki, a jeżeli będzie tak

przyjczy mi na napomogi, to sobie pradoze
Billard na rogu Bednarskiej Ulicy, przez
co stanie się dla mnie więcej niż Ojcem
Dobrodziem.

Lena 18.

Ci i Łukasz wychodzi z domu. Mezenas przy-
ma kartę w ręku i mówi do przyjaciół.

Bóg kapłan mój przyjacielu, jeśli mi oddał ten list
i tak / Łukasz / Dobrze mówi pan Robert, ten wielmo-
żny Mezenas jakby karmidzie, przez tą kartę
kieras a imi mi nagadał Bóg wie nie co - ale wi-
na marny ta karta która mi oddał i którą
prosić mnie tu nikt nie zna / cyta podpis / Ala
podpisano Robert. Grzegorz

A więc adiel. Panu Justycji / cyta w ręku /
Łukasz

Co ja widzę - to Justycja z Jakimś Utopakiem
Justycja / cyta w ręku / Łukasz
a o to i on, o to i on,
Łukasz

Aha! to Grzegorz caturat i w ręku

Grzegorz
Nie inacz ta ja Kochany Łukasz!
Łukasz

Wale nie jestem waszym Kochanym
Justycja

Justycja

20

Widzicie jak się teraz wykręca?

Lukasz

Takie same czy figlarzkie iakie miał i wna-
rych słowach. Grzegorz

Co się to wam stało panie Lukasz

Justycja

Oj! mity Boże ledwoś przybył do Warszawy,
a już taka zmiana, a daj pan lepiej wracajmy
w nasze strony, choćby zaraz bo coś strasznego pro-
cuiwam, Lukasz wcale mnie nie słuchał.

Lukasz podala się i wyta:

"Wierz mi mój przyjacielu Justycja nie dla ciebie,
"podstępem że Grzegorz nie jest dla niej obciążonym
"i eili przernarzyn iakże tak przynajmniej chętnie
"się pobiorą, a tak porządkiem się najspójniej
"parafianki i bez przeszkody staniem na drodze
"porwadzać się do szeregów i noszą iakie się
"rekuia, a które powinienos iak najyckiej otrzy-
"mać, a krócie obieram się ustyszyro więcej pro-
"gniewany i rozradowany onowif. Dobiorą się, przynajmniej
tak, tak, i to natychmiast."

Justycja

Lukaszu przez miłość Bożką co ci się stało?

Lukasz

Przez, przez,

Justycja

Justysia
Segom słowa ierere z usł twoich niestyra-
tam, prae, ia prae... Mity Boie! Japā
o prae godring iesteś w Warszawie... bogat-
two!... iur dla tego nie masz Kreionych Wi
przyjacioł! mielkajiny w dalkowach.

Lukas
Lapewne z Gregorrem.

Justysia
Jak to?
Lukas
Spieszytes' się do Warszawy aby go ujrzeć,
dawne znajomości niepradzi.

Justysia
Wszak było ulozone, abym tutaj przybyła.

Lukas
Jak dawno tu iesteś?

Justysia
Drogi więcej niż godring

Lukas
A prae to godring z kimieś przebywała?

Justysia
Z Sanem Gresiem tu o to blisko, Mity Boie
dla czego te pytania? Gresiu oderwij się prae.

Lukas
Nie nie chce stypreć ani adiebie ani od
niego, w naszych stronach wrzysy go na-
zywali nie dobrego, ale ty Justysiu narz-
wana aniołkiem, barankiem niewinnym,
wdataś się z tym wrwisem... to to naisto
Dobre Dobre

21.

Dobre mówią, nie uszytko ztoto co się wieci,
umiataś malerique udawać skromna

Justysia

Udawać Mity Bore!... cregożem się dociekała
... że to Łukasz Dominie tak przemawia!

Łukasz /: zptacemw:/

Mnie mnie to życie będzie kosztować, niech
się Dziecie wola obora... niewiary zniech
nie zdotam... Dobrze. Dobrze, weź go weź bądź
szerszliwy... zerwatam... Widzi Bóg... bądźcie zdrowi
podchodź

Scena 19

Justysia, Grzegorz.

Czy zwarzawa? Grzegorz

Justysia

Łukasza Kochany Łukaszu! nie stuka od-
dała się. Daję Grzegorzowi wyświadczenie przy-
ręka tego nieszerzenia, spiesz za nim.

Grzegorz

Oho co to, to nie.

Justysia

Prowadź mnie za nim.

Grzegorz.

Właśnie że tak ma się być rozognity, że
teraz bytoby niebezpieczno w niego daj-
rzeć, no proszę uniesienie iabli mi ręk,
że mi się mi ztąd mi z ową dochrapaś
maigthli

maigthiu to iur nie zna Daemylh porryciot,
prawda ie to iest wygeracim u nas, ale stomu
ter to tak woiawa, iaki mi as chudior,
och iebym wygrał Serna, zaraz bym zaje-
rzał wstipie stomu Luchowi--

Justycja

Srozs porry muietaki wyrazos nie wy-
mawiać na pomiciego Luchara, on si myli
iakis zty duch. szatan... Mity Boze! to
si odmeni to si musi admeni.

Grzegorz

Siur si zmierzcha muietaki adni--

Justycja

Flakie zostang sama nieruizgo milogo--

Grzegorz

Etapie bure od Sani Gospodynizos si
tak dugo bawil, adieu are roar. ~~pytanie~~

Siena 20. Justycja samaj

⊕ Mitosierny Boze gdzie si obruce,
do Rogor si idam! niesnizliwa sierota o
gdym ierere miata Matthe ~~phyl.~~ p. Mat-
ko muwaj nademna p. o tej chwili ~~odrywa~~ si
stijcha adrywa si grmiot. Dobruki gohanie
si we drzewiach i Lachona upada. /

⊕

20
Dora Luga

Herbata Tanuigu
Komedyo

Opera

20

Zbiór

ALFREDA BIRKENMAJERA

Sygn. Nr.

Dobry

Arabia Luxemburgi Dawny Lasz	27.
Dobruki Meunas	64.
Bogucki Dawny Robert	32.
Bogucka iego Kona Dawny Riknicka	33.
Gustysia	22.
Tarpacki } Kawałeczek modni.	
Silpini }	
Gregor Fixelu	26.
Gosci, Huzary, Motni, Dzwory	
Staruszkiewicz	

Lona w Warszawie m. Kiełkowie Boguckiego
 roku 1819. Siedm lat upłynęło od przy-
 jęcia — / Teatr wytworzył Elegancki
 Salon smaku i w głębi widai i smaku
 oświecone — sta podniesieniem; — w dru-
 gim pokroju stychai granie mazurek i ta-
 nca wkrótce ustei — / Sprawy i strony
 przy stoliku grai w faraona, Tarpa

Sarpachki i Milku innych mowizien klewicy
 struny ludzi na kancapie; - Tufiu otowa
 ny Milku grzemi; swiece bydeze w Lichtanach
 iuz sa prawie dogorywajace.

Scena 1:

(Tufiu / gdy wstaje Marus /)
 Przecie przestali tanczyc teraz wasze zedamil u-
 skutecznie / spiewa przegrywajace na gitarze Hiorpach
 / kiej /

aneta przy gitarze

Stuchajcie stuchajcie prosze
 Trwajcie materyie
 Krotkie iest cztowieka zycie
 Krotkie miodosci roshosre
 Niech przyzna ochone Koto
 Ze ten zycie prawdziwie kto zycie wesoto
 chor

Przyznaie ochone Koto
 Ze ten zycie prawdziwie kto zycie wesoto
 Tufiu

Stuchajcie Panowie mili
 Swoboda iest ziemskim raieniem
 Kuzini iestemy w tej chwili
 Gdy iez gototnie darnaiem
 Niech przyzna ochone Koto
 Ze ten zycie prawdziwie, kto zycie wesoto
 chor

Przyznaie ochone Koto
 Ze ten zycie prawdziwie, kto zycie wesoto
 aneta

Scena 2. / Arz Hrabia w Oleganc-
Nim ubiorze, późnej Bogach i Bogach
Hrabia maiaj Kielich z Szampanem posta-
ra ostatnie wienie:

Le ten zycie prawdziwe

Kto zycie wesolo.

C'est bien wielka prawda nie iak wesolosi.

Co pierze Rochany Szampani prolia sz Dugrac-

ych / Wroika ... 10 Dugrac / stawia na kasty /
Tarkach

Boi et set, quatre et six.

Hrabia

Qui 10 rary po 10. Dierzei Dugrac c'est trop.

Bogach

Hrabia przestani

Hrabia

Wic basta / podchodzi /

Bogach / posiedni balowej /

Damy iur sz zoriachaty / Zegar bice /

Furcie

Va Honor sioma, a wigo iur Dier, Pani mowis

ze sz Damy zoriachaty. / przeto cras poiegnac.

Arya

Va Honor przeni na feta

Sa via Damsha / Soaleta

Sa ke wistnosci Dobrane

Soilete nie zenowane

Sey wierorek zaurer / Pryni

Sak uprejmej gospodynii

Rownego

2/2 ^{his} { Poinego przysięgłbym prawie
2/2 { Dawno nie było w Warszawie
2/2 ^{Waga} Jakże stary - to srogi (spiewa)
2/2 ^{Waga} Szczęśliwy Turysta
804. ^{abraz. Kuch} Rany przegrał złotych trzysta
Jan Stulski choć gwałtowny
Susił splewnięte talary
Kutwosznany w całym miesiącu
Przebieg przegrał złotych 200.
Wawet poruciła Babina Jan Putkowski
Bajdułina starosina od Hrozawia
Szona Amatorka Przystał tak i sto
Dla nas niemiędrostwa
Lecz najwęższa grathu nara
Była z Hrabiego Lukasa
Wierze, i tak by stołco sto
Sympat gawianami i ochoty
Kucem. Niech żyją mądre panie
Dni cięgi a ja lęz podchadzi z wrogi p
ty, sturzejo rabieraj, siwie i amykaj d
brodhou. Waga ^{Waga} była wamant
Waga przewetksużeniem/
Tak tak też ilei Rosetowata
Waga
Ole Rosetowata i pierowsy rat stary i twoich ust
takie pytanie, z kądre się wrytu na kółka
lucya, przecież lubisz zabawy, staraj się u
małcal

maicaí, a do mnie naley za nie ptacii.

Bogachka /stachka:
Jednak mój Dobry przyjacielu to nas oboje
obrono obchodzi. Bogachka.

Ay dla tego iśmnie twój maiztek poruczy-
ta, wrażliwe przez swoje zabiegi i tysiączne
uspokulanie, o dzie sięć króć go pomnożył
gdy przecier Pyran Dobrucki oddał go
tobie -

Bogachka.
Gdybym cięgle stuchata jego rady
Wszakie ^{nim} Bogachka ^{nice} Bogachka ^{nice}
takie Bogachka ^{nice} Bogachka ^{nice} Bogachka ^{nice}
Lubi przyjąć moich rekij.

Bogachka
Wochamy meju Bogachka.

Te rady podobno skutkują, od niego
iakięgo rasu staier się coraz bardziej
drimarnieję, a nawet dla mnie orientleję.
Dawniej wybór zabaw i chęć z niewala-
nia serca moiego, były twoie główne ratu-
mienia, teraz tworzyć się cada fraszka, sta-
ier się obogtug a nawet i alier się. o co ci
idzie z kąd pochodzi ta zmiana.

Bogachka
Lubi przyjacielu lata upływaia, a z niem
wzrasta riat utraconych chwil i ruzgłunych
i radoonych.

i radosnych Bogach

25

Łat chwila szeregów i radosnych, albo do
znajdziesz iabiego nie-nergia, nasze Dochody
tak znacznie pomnożone, tyle moich spe-
kulacji powiodło się najkorzystniej. Ery
naszych zasłubinach - piasty rok temu
upływa, przyjemnie narodziło mi się wia,
Pani Bogach należy do osób Dobrego tonu,
nasze mieszkanie najwygodniejsze na no-
wym świecie nasze baliki najwytworniejsze

Przyznaj Bogach

Dość chwila ostatnich Bielak zakasował
wrytke. Ten magazyn mój wrytke
gdy w nim wybiegał ubior.

Bogach

A!

Bogach

A jeśli kto chce coś wyprzeć w gusto-
wniejszego w ubiorze mówi Pani Bogach
tak wystąpiła. Bogach

By tak?

Bogach

Regor więc i yeryr?

Bogach

Przebać luby przyjaźni przebać, byta to
chwila

chwila roztargnienia, zatrudniona dzisiaj
mym przyjeściem ty w gości, a potem
szerególniejsze zdarzenie.

Bożenka

Szerególniejsze zdarzenie co to?

Bożenka

Miałam zamiar nie wspominać ci o nim
ale gdy nie mam innego co bądź przed
tobą ukrywać.

Bożenka

Dziś po południu była more trzecia godzi-
na, po laiku adalitam się na chwile
do mego gabinetu chciałam zobaczyć swie-
żym powietrzem, odemknęłam tam okno,
na ogrod gdy ktoś stojący na dole abwi-
nięty ptaszkiem, pół głosem zawołał ra-
~~me, starsze~~ ^{Pani} ~~porozumieć~~, Chciej mnie mamo postu-
chać, usunęłam się i ramknęłam okno,
on ciekawie wgląd wymówił kilka słów.

Bożenka

Hortensyo przebieg! Muz wiedzieć iakie to
były słowa

Bożenka

Uspokoń się to był papuś iakieś rdy
Człowiek iakieś potwora nikt, Mój pa-
ni w Dąbry się w tygielne spekulacje, czego
postępuję nie dowaranie, traci nad poquę-
rozwonit twój maigle i Kapitały prze-
niebiego, staraj się najsporedziej ochronić
••• i twój

26.

w z twoj własności bo mnie intro iur będzie
napozna. Bogach

Ja? nie przywołataś mnie abym układał
tego potwora. Bogacha

So, darzenie odgrymi prawie przytom-
ności umyślnie wrzuciłam do salonu nie
widziatan. u... byłeś między grzeczni...

Oto cudy mnie damy rozporekty i
tanie, miatanie i wniecać niespokojności
w tym ochocym gronie... Otrę powód me-
go rozstrągnięcia... mojej niespokojności...
'Coż ci to mój mój drape?...

Bogach
Ja? nie bynajmniej.

Bogacha
Luby przyjacielu, przekonany jesteś
o moim do ciebie przywiązaniu i dola-
tek z niewolici moie verie mimo odradzeń
Dobruńskiego, i wielu osób, zostatan twoja
Dorogunę (Dowarzynka) i Najtkliwszą Mat-
zonka, nie satys tego też mam prawo
mnie mać ze zastępnictwa na twoją rypetną
refuoi (Powiedz, Mgru powiedz reverse,
i jakim stanie teraz znajduję się nas
maistek. Bogach

Wybornie! przed chwilą powiedziałam nie styżać

un

wyrazu potwarz, a teraz dowodząc tem
jakoś in, in wierzyć.

Bogacki

Przebacz nie idzie o mój majątek, lecz
wiedząc że Konarski wrzucił się na Kapi-
tały tobie powierzył.

Bogacki

Nadto rozstrzygnie uczynił, /: wgłębiamy /: je-
śli chce wiedzieć wielkim stanie sa-
jego interesu, natychmiast przyniesie
jego rejestra, obaczy i przekonasz się.

Bogacki

Nie nie już wcale nie chce wiedzieć To
przerzdo... przerzdo pupetnie... mówmy
o czym innym, masz rację, nasza feta
była szarman, dziś będzie o niej mówić
cata Warszawa... ale czy nieudaje się
na spoczynek... od wczoraj...

Bogacki

Nie muszę spieszyć do lasku w Marymon-
cie.

Bogacki

Do lasku, czy nie spowoduje skutku stras-
kiego?

Bz.

Bogacki

Spodziewam się ukonczyć po Przycielstwie.

Bogacki

Jakże to było, mógł wiedzieć?

Bogacki

Szczerecki, wiem o tem, odbył z nim ma-
ły wianiz, Podróż ta choć trwała tylko
przez parę miesięcy, była jedną z najprzy-
jemniejszych, zypaliśmy z nim w Słogku
w Saxonii, w Wiedniu, dla utrzymania
stały narodowej, każdego polaka podru-
żnięcego w Niemczech, a targowali się w Ober-
lach niemieckiego rzymskiego, rzymskie nar-
czywało Her Graf, to się niemiernie do
Karlowi podobada - Huzary a nawet i
odtąd dotychczas ten tytuł, co wiersze
wzrywano z przyrzeczeniem, a po-
mniej iedni dogadzały jego próżności, in-
niądza że tak należało nazywać go Hrabiz
Oncday Miętnicki uideją się Emilia
Walcewata Szarmant, ^{Tukarem} wzięły niż Kuan-
drans, a zinn tanizy niechwała, ranyta.

Jak rozgłębiony ten panier, który na był
strabiatu w obieru wrostawskich. Lu-
karz to dątyrad, sto: piewdyncu -
Bozouka

Wniemata i tre ta ktutnia wzrosta iis
o owg francuzke -

Boğaziçi

V. Jura in possessione.

Богоуха р. зурмичем:

Stychai było reszcie wspólnie urozumieli. Do
tej zagranicznej pismności.

Богачки

Kiedyś, kiedyś nim roztadano twój sz-
ren - wszak iście przekonana, że dotąd
iście wrotem wiernych i kochanków.

№ 5. Priloga

2. Kirsch
 3. Thodman
 4.

Był: piekarni wielbicielu

Bydź grzecznym wszak mi nieczłowieku

Pyłki pta' nigłney przytadon

~~Waraktia~~ ^{invenitichwa} ~~rupam~~ ^{nie} dowodzi.

Na ptachovci prestane iz zati'

moie bene dosariadurone

Mozina tyzigr. Hobek chwalic

Porytim Koichai wdasna zong.

Be

Bogachka
Nie wątpię, nie wątpię.

Bogachki /: patrzaj w otchłono. /
a otoż mój karykiel.

Bogachka
a szerczecki.

Bogachki
Miałeż się z nim u Strabiny, iey Strysi ma ro-
stać Radca stanu, kto wie czy się nie sklei mat-
szetno, byłoby bardzo korzystnie, i dla mnie i dla
szerczeckiego, ona potrzebuje jego pieniędzy, a
iż tytuł przydatny jest jego prowinosii. —

Bogachka
A gdy się nie w tym pojedynku?

Bogachki
Alboż to wrygetnie pojedynku Kóring się na śmierć,
to bardziej dla stały dla dowodu szerczności, Bóg
pewna wroci i drażnił ten, przeciw i tam będą,
i jego Anioł stróż i Mentor Dowodzenia
Hortensygo z inia danie nie mekajcie. Podchodzi

Scena 3.

Justysia Bogachka /: przowij

Justysia

Pani potrzebuje. Bogachka

Oh to ty Justysiu iniesz wstata Justysia

Justycja

Pani Dworita zapewne wrego potrzebuie
Bogacka

Procier Kochana Justyciu nie ty masz
postugiwać supplicij odtrech dni iak
opowiesz Pensji na którą ciś oddatam.
Z Panem Dobruckim, prawtarzom ustanowione
ie najduiesz się teraz w mieście, nie inak sta-
f-izca ale iak proia tu ba przypaść.

Justycja

Do zgony nie ~~zgonu~~ rąpaniu ile Dobrucki
stwanu aby puścić biedną sierotę, ~~razem~~
pamiętna będzie dla mnie owa ~~szkoda~~ gły
wiedząca zostata sama w aleach wro-
bury nie widziatam gdzie nieuznana ma-
się udać postregi mnie wranowy Dobrucki
Zalana trawi i zaprowadzić do pań,
~~Dotąd brmi w uszach moich twój głos~~
~~przyemny, twoje wyrary, "nieuznana,~~
~~"opuszczona nie zastępie na los opuszczony,~~
~~"my będziemy jej opiekunami, zastępie~~
~~"aby iś Kochan, aby mieć o niej rodzi-~~
~~"ielskie staranie."~~ I ja ra to nie mam
się dostęgiwać wrobbieniu vitani.

Dumka

mroga Romuś to bardziej ach Romuś
 Mam okarać wdrigornosi tklings
 Srygstaś mnie miedrystliwa
 Datas przytutek w moym domu
 Bez ojca Matthe, ubaga
 Srygiaciotka zwiész ierata
 Czym ie się odstawi mogę
 Wielbii Dobroczynny motę

Ah! Justycia Bogachka
 Mustycia

Wam winnam wigaj mi iycie, rachowa-
 risie mnie od iguby - Sreśliwam ierli
 stanę się godną ryshai wasz samych

Bogachka
 Sraciem się i Kochanym istotnie, zastępn-
 ier na to, twoja Dobroć najlepsze sere
 chromnowi, poistnowi w Naukach zastępnia
 na to - Ah! ilei powinien ratować sere
 wielbi że nie umiał cenić tych Marbów

Nie obwiniaj go iest Justycia
 Bogachka

Przyjagł i ciednuk powraby iakwonosy wid-
 kiego świata reputy jego sere -

Niestety? Justycia
 Bogachka

~~Nie obu~~ Bogachka.

Ala czemu Kochana Justyniu ^{zich} ad Dnia
ial roztaiem przy mnie, wcale ci nie po-
karciesz? Za chwile w gabinecie, niktogo
nie bedzie, ujrza tabyś suwerennego, nie
wzypis ze teraz znajdziesz go rozgadnie-
szym, i kto wie... ujrzaśmy ciebie, teraz...

Widziałam go. Justynia

Giedy

Bogachka

Justynia

Na chwile wróciłam ci tej nocy do salonu,
w którym tańczono, za draperijs & widziałam
go i to...

Bogachka

Thogo

Justynia

Se piękna strabing z którą ustawienie tańca

Bogachka

Biedne twoje wry psakatas

Justynia

Nie mogłam, nie & dotataś teraz wstrzymać, a
to mi udyto, teraz całkiem spokojnie, o... ra-
petnie spokojnie. Bogachka

Dobre dzieło zastępnie aby ci losy sprzyjały

Justynia

Mój los? i czego mi nie dostanie? i to jest
dobrze, bo znalazł ci przy kani. Burza
iż przenta porażnito ci stolic. Pani jest

Pani jest zadowolona z wczorajszego wieczora,
dobrze się bawiła. Bogalka

Tak dawniej bawiłam się lepiej i swobodniej.
Justycja

Dawniej? Pani teraz często wspomina o daw-
niejszych czasach. Bogalka

Moja Justyciu, już 33 lat... i dalej mi się że
ktoś przychodzi. Justycja

Jan Dobrucki. Bogalka

Tak rano coś go do mnie wprowadza.

Scena 4^a

Cis i Dobrucki.

Bogalka

Ah! to ty nasz przyjacielu!

Dobrucki

Jakto pani nie wdzięku? a to cud! to
wcale nie po Warszawsku, wszak to ^{wczoraj} ~~u~~
współ do dziewiętej spodziewałem się
zostać samą Justycją, ^{te} naszą przypo-
sobioną córkę którą mam pomówić.

Justycja

Ze mną? Bogalka

A zatem zostawiam was samych, a tym ^{sem}

sem spórny cokolwiek po wernej feie.

Dobruki

Za porwoleniem gdy Janis widzi wisi ruz
wprad pomow, co nie tego potrzeba,
chiatby bowiem aby Justysia przed moim
odiadem.... Bogach

Wyciżdrze.

Justysia

Jan odierdzia kiedy?

Dobruki

Tris.

Bogach

A twoie ligni Klienci, a twoie sprawy

Dobruki

Odlatem wryttie nowo mianowanemu Mo-
nasowi Porciusskiemu, innym bym pewno
nie oddat. * Ten rauny cztowiek tyle wie

sumienny on to pracowitym, gorliwym i da-
tym, a do tego nie interesowanym, a do-
broczynnym dla biednych, ze reworach mias
zastugue tyle mied Kliencis, ile Bogu

Tris miastko 33 latach pracy, coa abym
spora sporych bycie moia nadgrodz,
purszans preto Koszans, Warszans. -

Bogach

Przebog! alez przecie nie na razie!

Dobruki

Wrocy iczno dla ulatwienia znajawaj-
nych interesow, a teraz spiesz, uszedni

nowy

nowe nabytą majstnosc pod siewierem
i tamtych okolicach urodzitem i i tam
pragnę Dni moie zatkony.

Bogactwa

Opuszcz na rawie nasz stoliz.

Dobroci

Znam ię dołtadnie, a najbardziej ludzi wniey
mielkaiących, mato kogo mogę ratować
minie rna bardzo wiele ser in to ~~zadany~~ ^{kradzie}
icitem w Dobranie znaiomosci. —

Justycia

Seraz kciates zaan powiedziei to co, tyle
kroci razy powtarzates —

Spiewka

Ja nie szukam znaiomosci
Dwuch wymownych szkności
Który ię porze to stawiaia
Jsy z dowcipem obmawiaia
Mimo ich wreszcie zasady
Hcieli maia rte serce
Ich dowcip ię zotui ukryty
Zawre wyiawi onerere.

##

Ja nie szukam znaiomosci
Dwuch co o dobroczynności
Z uniesieniem rozprawiaia
A biedakom mi nie daia

Chogo dornai erystej rozkoszy
Wiedz ze niebu milre z dawa —
Dane.

Dajne tajne parę groszy
i wzięli kurne sto talarów.

^{##}
Wiech tego znaćomości
co w karcie alkoholności
Wyciercia na papier z cnotą
i mieni się świątą.

Kto chce mieć raunek trwały
Niech nie głosi swej pochwały
Ze cnotliwy wiek nie powie
Lecz niech go lud takim zowie.

Dobruki poradawany
Tak tak, to moja zwycięzna przemoc,
i z przepraszaniem powtórzę ten i raz w
obec Dnia tak zwanego i Dana Dobruki.

Bogactwa
Przebież on jest moim mieniem.

Dobruki
Ah! prawda! przyrzekam się że i serce temu
erasem ^{nie} wierzę Bogactwa

Ale bądź przekonany że i cieniem szczy-
tów - Dobruki.

Bajki, nie iść cię, a być nie po-
winnaś... ale na cóż ci się przydadzą
moje rady, odrzuć je, narzuć mnie
gdyrańcem, ^{być nie powinienem teraz abym gdyrał} niechże i tak gdyrał, moje
odwiedziły tyra, iś Justycii, Kostais
nas

nas gdyż w obecności twojej niemożliwym
się otwarcie wynurzyło.

Justycja

Wchodzi ale ~~to~~ dotąd mój skanony Do-
brodziej i cenne gniewnie nie uścisną

Dobruki

Prawda, trochę iestem rozstraszony
radko się to u mnie przytrafia Justycja

Łaskawy Opiętnie Justycja go u niego Justycja
Sena s.

Bogacki Dobruki

Serac niech trochę odetchnę.

Bogacki

Co ci jest zauny przyjacielu! i dales
się być wrruszony. Dobruki

(Prawda wielka prawda i diwiz się za-
wne uotyrawory w powiew.

Bogacki

Bez wątpienia Justycja coś dobrego.

Dobruki

Ma to sadre być nie z tym, nawet Dobrem,
ile świat oj ten świat... Oj na koniec
tak się rzecz ma. Jestem Bogaty i ser-
przy Bogactwie spokojny, co się radko tra-
fia, bo przekonany iestem że moje bogac-
two ayto uziwicie nabyte, żaden grosz
nie oblamy tć, skrywdzonego. — Nie

mam.

nam potomka, moi bliźni krewni nie
potrzebują wsparcia, o Zakkadach Dobro-
czynnych biednych nie zapomnę, lecz pra-
gnę mieć godnego Odrędzia renty mej
młotności powtarzam godnego Odrędzia,
a tym Odrędzciem pragnę aby była mo-
żliwa Sustynia. Bogałka

Co styżę

Dobruka

Nie przerywaj z tatki swojej, Jalisomy
wspólnie Edukacja, tej samej Odrędzieniu
do nadzwyczajnej Dobroci serca, do szlach-
ności do liernego Cnota, nie mówię do wdy-
ków do tarytali rozkierne talenta, Krzyż
Ktem uwarai iak wstana, Córki trawno
a iur nie podobna abym się znis-
ortaryt, ięż z duszy widzieć się roz-
stawa, ieli zas' moia reha, moie imie
i mój maisteł. Do potniaj się ^{zame} ~~zame~~
opokojnym. Bogałka prerziona

Chcesz is zastubić.

Dobruka

Ma oregór tak nadzwyczajne zadziwienie,
sądrisz to być niezwyczajne? być zabo-
chanym w takim wieku, lecz nie prory-
taj mego zamiaru za ptochoń, za nara-
żenie moich siwych wstosów na uragowisko,
nie, mam prawo mniemać że względem
mnie

33.
mnie powinnaś być sprawiedliwszą. - Mato
iur mi dni porostacie do życia - Pragnę dać
moje imię tej cnotliwej dziewczynie, której
los utrwalę, na konie przebież, pragnę
iż z tych miejsc oddacie aby nie była świad-
kiem twojej zguby. Bogach

Mój przyjacielu! Dobruki

Znam iá dobre ludzi Hortenyo! przewidy-
twoje bliskie zmartwienie, jeszcze narwij ~~ka-~~
~~zły~~ mnie gdyralem, ten to iur ostatni ^{raz} przy-
dzie cię iż powiesz iż Dobruki był twoim
prawdziwym przyjacielem, iż jego rady by-
ły słowne, - ale dopóki wróćmy do norma-
wy o Kochanej Justyci. - Spróbuj bądź
moim Swattem, Powtórz jej to com teraz po-
wiedział - Niech serce odpowie - Jeśli od-
mówi bądź moim matronem, jeśli nie pragnie
mnie mojego imienia, niech przynajmniej
nie odstąpi mego śmiętego Tora i zam-
knie moje powieki.

Bogach

Znamy przyjacielu, ach gdyby wszyscy zdo-
bili się twoimi cnotami; tak bądź moim
z Justyci. - Dobruki

Jeśli zechce narzucić iż Dobruki dziś
jeszcze opuścimy Warszawę, a w świątecz-
nym odbedzie.

Wpisz się
Obydrie się obred *zastubiu* Notabene
powtórze się ^{to raz} ~~cały~~ ie rawsze bydzie moie
Córka - Bogacka
Jdz - Dobrucki

Crekam w tym pokoju -
Bogacka
Ha kłkła *minut. podchodzi*
Scena 6

Dobrucki sam
Ha! stało się, o lat 40. Serce moje tak
nie drżało... Dobra Justycja co powie?
Wekajmy spokojnie *podchodzi* ~~podchodzi~~ *podchodzi* ~~podchodzi~~ *podchodzi*
przechodzącem przez inne *podchodzi* ~~podchodzi~~ *podchodzi* ~~podchodzi~~ *podchodzi*
tworzości i toż to mój ów niegdyś Depen-
dent - w krótkie tak, w krótkie stanie nad
przepaścią chemii ta scena Kobieta zosta-
ła jego Matronką.

Scena 7.
Dobrucki Hrabia Sinfu
Hrabia wstaje na stole skatankę i pisze listy

Hrabia
Ah c'est un Monsieur Mecenas, wielki
wielki, iakże my się nie widzieli zapomniawszy
Dobrucki o dawnej znajomości -
Dobrucki

Homines mutant mores - Nie prosił
walcem się ze mnie pan Hrabia przypomni.

Sinfu

Finfin

Dziś rany gadułka.

Arabia

Prawda, prawda, dawniej słuchałem rad
panieckich, ale gdybym iiggle ich słuchał,
musiałbym zostać Kapucynem, niech iyr
ie, swobodnie chucile.

Dobrucki

Niech ie sobie i iyr, ale iak Jtugo dla
Sana iyr beda

Arabia

Mais toujours je l'espere

Dobrucki

Testi taska mówimy po Polsku.

Arabia

Ah pardon! zapomniatem przyrzeczenia

Dobrucki

Przybywszy z pod Luchowa nie umiałem wypa-
kować w obym izryku.

Arabia

Dziś Bogatkiem i Dobrym przyjaciotem,
ledwie minął rok a już mogłem rozmawiać
z w Towarystwach najlepszego tonu.

Finfin

Otoż to i daktioi i poiztnoi nie do uwierzenia

Dobrucki psstharuie na finfin

Ay i ten zegomoi nalerat do ukstatienias

Arabia

Do Bogatkim, to mój Drugi Mentor

Dobrucki

Winruig ^{de} Janie rardrosuz ucale ani uornion
ani Nauerycielowi.

Strabia

Papsa Mecehar zausze iednaki.

Dobrucki

To teri iest wstanie moig zalet.

Strabia p. do fufiu

Nie moie zapomniai zem mu nie adlat mo-
ich Kapitator. Dobrucki

Bodaiem sig mylit, ale to z poufalecie to
addanie sig tak zaimow Bogatieniu.

Strabia

Proszę onim ile nie mowi. Postaram
iemu to winienem moig reputacya zne-
zenie, on imie obernat z willin swia-
tem - Dobrucki

On ?

Fufiu

Zapewne.

Spiewka

On nauwyt iak iys modnie

Bex uleganie swobadnie

Jak mowi w Dobrym grocie

Jakie miei pociady kome

Straki westki szpilki chustki.

Dobrucki p. Konery

Jak miewal w kiereci pustki

Fufiu

Kochajac wierec iak brata

Wrot

znowego

Wpał Półka przebył pał świata
Był z nim w Dreźnie i Londynie
Wiedniu Paryżu Berlinie
Trzy obie igryki umie.

Dobrułki / Konioru /

A swiego nie rozumie,

Triufin

Naukę wreszcie fektował
Zgrabnie iak anioł walował
Naukę go Otykiety
Tak ma uwielbiać kobiety
Tak ma być pisknowi cenioma

Dobrułki / Konioru /

J iak grywał w Sarcana

Strabia

A zatem było by Barbarzyństwem, stać się
niewdziernym dla tak rzadkiego przyjacielu

Dobrułki

Zeby przeto nie został barbarzyństwem ze-
gnam moi panowie.

Strabia

Nie gniewaj się Ojco niegniewaj cemiur
nas czasem nie odwieczisz, w coraj było
przedziwna fetka, styżatem że był inwi-
towany, cemiur nie rarył przybył.

Spiewka

Byłbyś zachwycon z tej fety
Jak gustowne toalety

Yaki

V-
H-a
Zmoroego

Jaki zbiór modnego świata
Słowem precydną Herbatę
Dobrucki

Był raptach za waone bali
Znam wgrzyzna Dochonał
Nie może wstąpić dawnej daty
Był Kontent z modnej herbaty

A prośbę tego nie byłbym przyjemnym
gościem w Bogackiego Domu
Strabia

Znowu Bogacki, na konie aby nie prze-
konał, że ten, rauny wstąpił, czasem na
śladuie surowości ranownego Dobruckiego
upewnian, że dziś nie chciał mi wydać
moich wstępujących pierogów bogactw
40,000. Złoty z których światem u-
derzył i rynek małych przytuł, pewnej
równie ślicznej, małej, najkniejszej, serce
osobie.

Dobrucki
Bogactw 40,000, Zł. i toż to mówi
niegdysz Kromny i Dobry Lichas.

Strabia
Lawre Lichas insupportable
Dobrucki

Niechiał dać... iestw tym wasina przyory-
na. Strabia

Przyorywas. Dobrucki

Botwiewka

Potwierdza się swoje domniemanie, Ale widzę
że się gniewasz, Bądź zdrow! Chciałbym
pilny interes do pani Bogackiej muszę
odejść w tej chwili, O ludzisko! ludzisko! podchodzi

Scena 7.

Moralista ledwie się wstrzymał, Apropo,
otrzymałszy nowe bilety zapraszające, ten
Bogacki jest organizatorem Warszawy, wynas-
ta: nowe zabawy jest inżynierem tańcownic-
czym, dać te nowe fetty, iako w dniu
Wzrostu swej żony, po Herbacie Tańcowni-
cej, inżynier tańcowniczy to jest Artyści-
sta Muszki spiesz się oburzyć się nieco potem
zawołanym przedyskutuj podchodzi

Scena 8.

Strabia przemawia

Laure iednakowy, ten teraz mówi z taką
moją miatłką Bogacki... Ah nie to byż
nie może — Scena 9.

Strabia Grzegorz w Liberyi strzeleckiej.

Grzegorz

Oświadczono mi w przedpokoiu że tu znaj-
dę Strabiego Strabia

To ja co chesz Grzegorz

Bilet mam oddać w własne ręce Strabiego
Strabia

Dawaj Arabia

O to cię Grzegorz
poddać!

Arabia

Zapewne od Arabiny
Grzegorz pisze!

Ory. się myli... ale tak Dalibóg to lubasz,

Arabia pisze!

"Wiesz który podpisateś Arabia, nie zastat
"zapłaconym, przeszedł mi w ręce innego
a ten nie litosiwy Lichwiarz i podobny
zdarzeniu Zartowni mi lubi iść to re-
tarne serce, a jeśli za goźdź nie będzie
wypłacony moiesz Doznie nie przyjmować
Przekęte Zdarzenie chiałem Arabinie Dapo-
módzi odmówić by to nie podobna; mnie na-
tem że się obejrze bez pomocy Bogactwa
Na! musi mi dać pieniędzy bo to warina
okoliczność do Grzegorza Zarekhać odpis na-
tychmiast odbierzesz chce odejść!

Grzegorz

Pan Arabia rany na mnie rucił tak na-
we oerko.

Arabia

Wij... ory... ah tak Grzegorz.

Grzegorz

Ben sam Samie Dobrodzieiu odmiemtem
się od lat 17 urosły mi faworyty na grzbiecie
własy.

27
wlasty galony, ale reszta Dawny grzegorz
z dursz i z ciatem

V

Hrabia
Przypominam zes podobno byt Markiewiczem
Grzegorz

Odmiennia is is orazy, lozy, Okolicznosci, stan...
Ostowick mui is Kierowal Markiewicz nie
wrzyto mi Dobrej Karyery, przez calutenka
rok ani iedno Ambo Dla mnie nie wyszo
co is zarobito to wrzyta Loterija niestety! nawet
nie bytem w stanie Kupic bileta na przesliane
sztuki: Susora pod Hermanstadtem, i ostowicka
z Karnego lasu. to mnie z zechowowa
ta opuszcil zawod Markiewicza i stara
is ogrzeonych i hojnych bogatych panow
oto moja historia

V

N^o 40

z Pata luy.

Spiewka

Bytem w sturbie u borbanta
co w rok z biory Ojca strait
Mial renome Eleganta
Bo Stugow i stug nieptait
Przenioslem is do srelachica
Sodrac is wyide z poriythien
Nie zrodzita mu posuni
A wize odprawit mnie z twisthien
Przyiat mnie w sturby argyten
Co ma publicznosc taskawa

Al

Ala zmiejęmato Korupsta
Lepory Dukat nierz brawo
Przystatem Do Literata
Co się wreszcie z Dziel swych wstawit
Wie doszta prenumerata
bis { Jemuie bez batów a Sprawit
Przem u ^{Przech} Adwokata
Leur i tam zarobku mato
~~Przez procesy zastawionych listów~~
Przez pót procesów ustato
Nakoniec chwila szczytowa
Do browaru mnie przywodzi
bis { Wszak gdzie fabryka pałowa
Dzieś najłepiej się powodzi
J bytbym Starej porostat u tego wacnego
Paniska, ale zachciato mi się ścisnąć gaw-
nam i mialem honor przycią ścisnąć u
Jasnie Wiel. Strabiny
(Strabia)

Ala wiec teraz zostales u Strabiny
Grzegorz
Grzegorz Sami takie stawia regularnie
na Loteryz i weso bywa u (Scatne) Ale
z przeproszeniem pana Dobr. i bez tego
urary, czybym się nie mógł zapytai
co się stato z Justysion

At

Arabia

Whinn

Gregor

Panna Justyna, słyszysz to byda
jakby Jaskudewka, już lat 7 i więcej, nie
widział - Pan nasprydybat między Alami
i podrypił się, się, Mielchamy, ale stowo daj
mnie Arabia, nie to poradzenie niebyło
sprawiedliwe -

Arabia

Czy tak?

Gregor

Ledwo my się, widzieli przez pod godzinę, i
poprowadzitem się, do thawiaru gdzie była
w obec wielu gości, niecierpliwie czekała
na Luth... / widział się, ustaty na Janie
wielmożnego pana, - od tego czasu wcale
się nie widzieli.

Arabia

Pani Bogacka przychodzi - Muszę, z nią po-
mówić, idąc się do mego thawierdynera
w aparlamencie po prawej stronie, i za-
czekać na odpowiedź, a tym czasem
/ dać mu / widzieć /

Gregor

Catue nożki Pana Dobro to widzę Luidor
Catue nożki / słynie Wiel. Pana i Najosobli-
wego.

rego Dobrodziecia ^{matronie} (ktoby się domyślił że to Lu-
kas z pod Lubowa o Sempora o more, podchor.

Scena 10.

Hrabia i Pani Bogacka ^{po gustownym niegleru}

Bogacka

Ach! to ty Hrabio, no i coś ten przedywek!

Drobnostka. Hrabia

Bogacka

Przebieg czy kto raniony

Hrabia

(Broni sobie.) 'mój przeciwnik mi by Sunak
szybił musiałem się okurac wspaniałym,
i nie zabitem go, lecz żeby miał naukę do-
stać co kochać w Łopatkę. — La leon est su-
fisente. — Bogacka

A mój mąż nie był sprytem.

Hrabia

Uważam że dris jest nadzwyczajnie zaciekaw-
ny, a nawet roztargniony, na przódce sba-
tem fufiu za schudanta. Ale pani po-
batu wcale nie spoczywa, a na jej twarzy nie
widać znaku niewrażliwości i intrudenia, za-
wsze swiera zawsze śliczna.

Bogacka

Pachle buć!

Hrabia

Wczoraj był cudowny zbiór piękności na-
ki lecz zgasty wrytł się przy Pani.

Bogacka

BogankaNawet: Strabina.Strabia

Płkna przynajmniej gdyby miata rotnę
grasę et rotnę ciprit.

Boganka.

Jakże idzie uktad matroni two stryji rowale.
Strabia

Ber wstępnie, iednak nalerij bacnie rowa-
rzej wrythie okolicznosci.

Boganka

Jakto? czy jest jaka przyczyna.

Strabia

Ina larta by się wprawdzie idzie mioto naj-
bardziej że załubiają Strabiusz jej tytuł na-
iako utwierdziłby ten którego mi nie wrypy przy-
znać. —

Boganka.

Oczywiście idzie

Strabia

Chęć się zenić trzeba mieć serce zupetnie
oddane przysięż Matronie, przynajmniej w
chwili ślubu —

Boganka

Alboż nie jest wolność czy inna.

Strabia

Już tak une femme charmante. Słotro
ubóstwiam od lat 7. jej inoty jej wdzięku
jej rozumu... gdyby Strabiusz i Chiciata wierzy-
li.

ile serce moje... Bogachka

Porumieć powtarzasz dawno piewnie, mo-
wa o mnie wiec moim powtarzam - Mam
Męra i Kocham go stale -

Strabia

Zawsze taka zawsze Senelopsa, darmo piewnie
Nie gniewaj się dani zaślubis. Strabius. -

Bogachka

Bravo a zatem bzdriem mieli dwa wesela.

Strabia

Któr taki? Bogachka / praputniem się wa-
ry Strabiego / Wsra Dobra Justysia.

Strabia

Wszak pono wróciła na wieś -

Bogachka

Dotąd nie, idzie za Dobruckiego

Strabia

Za Dobruckiego, Allons vous plaisez

Bogachka

Zargoram

Strabia

Wakto Staruszek! Melenas do Moralista. Kto-
ry Kardemu Doradza byci rozsądnym.

Bogachka

Otego zamiary są najrozsądniejsze.

Strabia

Najślachetniejsze! raczej najmniejszej
Co ludzie powiedzą otem cudakim ma-
riam.

Bogachka

Bogarka

Ludzie wiele mówili o młodym Bogarce
który opuścił młotliwą pannienkę, a teraz
mówić będą o ranowym starcu, który
dał jej imię odda cały majątek.

Strabia

Przedziwnie.

Bogarki / za sceny /

Wreszcie przygotowania balowe niech usta-
wią na miejscu. Strabia.

So Bogarki spiesz odpisać na bilet teraz
odebrany, a więc Dobruki, i Justycja za-
rezerwować ciekawym widzieć te obliwre
pary, niechle zapewne odbędzie się po staro-
polku. Spiewka

W Białym Konturze pan młody
a w rubranie Panna młoda
So mi to młode goły
So mi to wspaniała młoda.

Scena II.

Bogarki i Bogarka.

Bogarki / pierwsze w drzwiach /

Śniadanie o pierwsze ty spiesz się po mury
Kę ty orzmoć zapraszające bilety / wchodzi /

Bogarka

Jaka nowość?

Bogarki

Bogałki
Wszakże drze twoje urodziły
Bogałka

Ach mój Boże! Meru!
Bogałki /m:pf

Potrębił rozrywki niech się dzieło co chęć
Bogałka

Testes wronzom
Bogałki

Bez wrypy przyjaźni, a dla normaitości
zaprositem Sana Staruszkiewicza, który my
pomina dawne nasy.

Bogałka

Leż mój meru keta po feie wy nie namy tego
zbytkiem. Bogałki

W Sani znowu moralizujesz. Czyli nie mo-
żesz uskuternić co mnie Edota rozewwał.

Bogałka
Jednak... Bogałki

Stowem iestem Sanem moiej woli... iestem w moim
Domu.

Bogałka /podkreślone:/
W domu W Sana! /pikwita milwencia:/ Ach Dobru-
ki twoie stowa były świętą nauką. /Lolichoi:/

Siena 12.

Bogałki /pam:/

Zginatem... nie ma żadnego ratunku pre-
Kesi Lichwiare... prekleste /poczekajcie/
/poczekajcie/ /prekleste/

spowagthiu udaoato is, miatem naga zuphuai,
vruatem is na wryethie dntrepyay... Stoż shu-
tek... Almyjnie zaprostem goiu, aby iesure
nie domytlano is o moim upadku morein-
tro moie dui iesure.

Scena 13.

Bogach i Hrabia

Coż znowu feta po feie. Yoila qui est chad-
mant Wyborny Bogasiu! nie dowalasz odo-
tchnaś, to dowadzi re fatsrywa iest poglobda
iz twoie Jnteresa raemynaig iu nie najpomys-
niej, ach bravo tem kapiet, gdyz itanie po-
trebuie nie odbicie pienigdy.

Bogach i Hrabia

Wtanie w samy potz.
Hrabia

Uwazam ies w nieodobnym humorze iakie
is to zgodzi z tancuigem iniadaniem...

Bogach

Alie bo zausse i zausse pottrebuiesz pienigdy,
orylik mniemai iera twoj Maigtek trwai by-
drie wicernie przy takiej rozrutioi! nie podobna

Hrabia

Co ty moralizuiess, a przecie moie Kapistaty
ztorone w twoim raku musiaty is podwoi-

Bogach

Jak widz nie pomyslales ile wydat wroth
rewitym... Hrabia

Hrabia

Strabia.

style co i w zaprezentym

Bogach
dwadzieścia ^{więcej} tysięcy nie trzydzieści.

Strabia

Zartuier. Bogach

Mam notatkę w pugilaresie, przecież znie-
drilimny pót Europy scrypta: "w Berlinie 500.
Ludorow w Bruxelli 4000 Talarów, w Pa-
ryżu 18000 franków, to tylko Kociba po-
drudy Niedostate". Ekwipaż widowiecka pro-
tego Stug zapłacony za pannę Leury tan-
ierke 12000 Franków sprawników 8000
franków u Wod w Margenbadzie, Stug
honorowy Tarcora 700 dukatów, a za
powrotem do Warszawy 12. Obiadków
przyjacielskich w Bagatelli, kardy po 3000.
tłotyeh.

Strabia

Dosye, Dosye, przebieg ~~Konara~~ Konara
~~Konice~~ Konicem, musze to przed tobą
wyjawic coś chciat utaić przed tobą,
Odris w tej chwili musze mieć pieniądze, bo
mi zagrożono grabieżem.

Bogach

wielki Bzore

Arabia

Jakże i iżure odmówisz
Bogarki / ns: /

Tego tylko niedostawało / główno / nierozszech...
 Ony... napucone wesele...

Arabia

Trzeba, murek naptaciu

Bogarki

Łatwo to wymówić... ale czy by niemo-
 żna do jutra.

Arabia

Nie podobna mój wierzytel na kamień
 noż serce.

Bogarki

Traktować tak miśna / ponajpierw poruszenie
 aha odpowiedź na list na chwie, na chwie!
 wróć / wybiega /

Scena 14.Arabia i JustynaArabia

Niepoymnie, w mój się stało... w mam
 o tem sądzi / postępuje Justyna / Justyna!

Justyna

Tak iść mojej Sierżantki, Justyna kto
 raz widzieć raz ostatni.

Arabia Ins:

Jey qdś przyjęmy nie zmienić się wcale, ie-
wre pieśnięszka -

Justycja

Rozkaze stoicy, może panu nie do-
zwalaia przypominieć się iestem jego
krewnym. Arabia

Przypominieć? Oh nie luba Justycjo, za-
wre bydaś w moim sercu obecna, obo-
cnowaś nas rozdzielaią, ale dawna wra-
cie iestnie dotąd w mym sercu, albowi-
to moja wina nieś niekierada abym
cię mazywał moją przyjaciółką.

Justycja

Przyjaciółka?... zwaiś biedna, sierota, przy-
jaciółka młodego bogactwa -

Arabia

Bogactwa? Uwariam, je bogactwa ma-
niemienna wtańdz nad sercem chociaś
by nazywotliweremni - Bogactwa Do-
bruckiego musza być wyższe od moich.
Bogactwa tedy werele... winowate... cho-
ciaż ta para iest szerególna, iedyna, wcale
nowego rodzaju, iednak winowate. Spodzie-
m...

Spodziewam się że przecież zaprosicie mnie
na godę, a ja w przypadek, wypudżę się
wzajemnością. Justysia

Wzajemnością? Arabia

zapraszacie was na moje wesele
Justysia

Pan pierwszy się Arabia

Oh ten superba Mariage. Arabina która
wzoray tu ranoysowała się na Herbacie.

Justysia
z którą pan cały noc tanuysał
Arabia / zdrówiony /

widziada? Justysia / z zraniony /

Bądź zdrow panie Szereciecki na zawsze
na zawsze.

Arabia

Có mówisz Justysia
Justysia

Na zawsze Arabia

Myślenie że chwila przygotowała pamięć
najmilej rozkozy ino doświ. jak przyje-
mna... i tak uymięzga — Scena 15

Scena 15.

Strabim i Bogacki.

Bogacki

Orestowa, na Ciele, ktoś chce mówić kome-
ranie.

Strabia

Cos okropnego przeruwać f. odchodzi.

Bogacki f. sam.

Jest mi się zdać że jestem otoczony wo-
jennymi a nawet, o! strasliwa myśl to
mnie abradzi to mierz f. rzuca się
na krosno.

Scena 16.

Bogacki i Dobrucki.

Dobrucki

Leżam już. Ta okropna dziwery na mo-
nie dobre porozumiała i tak mam zamię-
ry f. potrzęsał Bogackiego Co widzę to on i tak
że mnie jego obecność —

Bogacki f. wita.

Pan Dobrucki u mnie

Dobrucki

Upokoj się Mości Panie, nie przychodź do
niego —

Bogacki.

A capuone Dawidziś swą przygotowaną i tak

44

- tak, tak, wter, chwili niepodobna abym
był witanie z nim mówić, usprawiedliwić
się. Dobruktu

Powtarzam że nie przychodzi do Wpasa
niepotrzebny żadnego usprawiedliwienia
bo wiem lepiej niż sam Wpasa wiek
okropnym nieszczęśliwym stanie.

Ożogarku

okropnym.

Dobruktu

Najokropniejszy, że to niepoznany
wieszacie wiek — przestępcę rażą Hor-
teny, a ich bliższym niebezpieczeństwem

Ożogarku

Nie lekkać się

Dobruktu

Nigdy nie lekkać mówić prawdy. Żat
upływa tak oświadczam że gwałtowno-
im domu cierpieć nie mógł ^{zauważyć} ~~zauważyć~~ i
podtem zdarzeniu użył zaś ośmiem zba-
wienie rady, lecz oddał się z pogardą,
wzrost serce moją przyjaźni i states się
sprawę ich niemożna, omanieś indolencja

niemałego dowiadzerem i on rad mo-
ich nie słuchał, oddał w twoje ręce swój
ogromny majątek, chciał go pomno-
żyć, lecz nie trymadł się drogi ucieczki,
a tak wziętł twoje ramiary, wziętł
wybiegi upadł, i teraz nad przepaścią w któ-
rą wkrótce upadnie połączniesz za sobą
dobrą kobietę i niegdys poezjiwego młodzień-
ca. — Bogachki

To nadto... nie powinienem mieć podobnych
wyrazów w moim domu?
Dobrułki

Ja jestem w domu Hortensji i to narosta-
tni, biedna kobieta, a oż on

Scena 17.

On i Pani Bogachka ~~z Bogachką~~

Dobrułki

No i co moja rana przyjaźni.

Bogachka

Widzisz jakimi try w moich oczach a su-
wnich szukać odpowiedzi.

Dobrułki

Je try są trami radości a ratem Dobra
Justyja reżował.

Scena 18.

On Justyja

W Jutysia w kapełuszce obróconym
re podróżnym.

Dobruki! do Jutysia!

Ten ubiór dowodzi że się w podróży wypra-
ta kryje mąż. Jutysia

Łacny Dobroczyniec Opie, poświęcam się serg-
niel twojemu. Bogach

Lube Dzwone, twoje cnoty będą nad grody
twoich cierpień. Dobruki

Wyjeżdżamy pręto.

Jutysia do Bogachiej!

Pani! / Łacnie jej rękę!

Bogach

Kochana Jutysia

Jutysia do Bogachiej! obracam

Bogach
Bez pożegnania... Łacnie sergic.

Dobruki i Jutysia iessere po Rithu
rany iegnais Bogach i oddalają się!

Bogach

Stato się już nie mam przyjaciela, nie mam
przyjaciółki, z ich oddaleniem i nikt nie eate
moje sergic, nikt nie idęna pojecha!

Sturcy puchodzą!

Gosie rarynaia się zierdai i Murka
przybyła

Bogach

Bogachka.

A ja ienire nie ubrana.

Bogachki.

spierze /: che wybiew i zostaje wstrzymany widok

Hrabiego.

Siena 19.

Cir i Hrabia w nieładzie wyblady.

Hrabia

Przebóg zginionym.

Bogachki.

Co to jest?

Hrabia

Podrzedek z homornikami iuż są... ratując
mnie, albo zaprowadzony kęś do...

Bogachka

Meru raptał natychmiast, wrzeiz ma
iater Hrabiego.

Bogachki

Jego mairter nie ma nie

Bogachka.

Wielki Boie?

Hrabia

Co stypsz jak to nie

Bogachki

Jego marnotrawstwo... iego zatopienie

z urozkożach, powtarzam, powtarzam!

nie nierozst.

nie nie zostato. -

Bogacki

Wiesz naley ratowac przyjaciela wypat
mu wiele gwałtownie potrzebuie z mego ma
iatku. Bogacki

Z twego Maiatku / z Krykiem / Nie ma...
go... nie... ma...

Bogacki

Drzebag! Bogacki

Ciorej ani stowa... Goście przybywaja nie
naley okazywac trwogi, iesure sie wysyt
ko. moie ratatwi.

Scena 20.

Li i wiele gości sa tu oboiej a miedzyni
mi Staruszkiewicz, Piusin, i Tarsacki.

Staruszkiewicz

Polonez

obskody

Wassio

Nie mogzo sie Dozrekać z gospodarstwa Dobr
ami rezynami / Zarynaja sie ranie od Co
lonera który takie jest Dobiany po nim
nastepnie masur w czasie tancow Bogacki
i Hrabia w bardzo niespokojni w Koniem
masura Staruszkiewicz staie na środku
z Kielichem: Staruszkiewicz

Wodzieg.

Węstugi z wyprawań naszych przodków w
sz... staropolskie Kochajmy się 1. gdy wy
szyla Kielich wchodzi i Dorocami
W

Wormy.

Wimieniu prawa, Lukasz Sieretow
i Robert Bogacki mały uładz się
ze mną. / Bogacki upada na krocze
to całe grono tworzy stosowny obraz
i Zastona upada.

Colonel.

Starasiewicz.

28

Dawniej była młoda żółta
 Kto narzywał i damą piosen
 Cmoknął w dąbki miazgą węgry
 Golnął winą nieś wolała
 Dzioś się damie ledwie skłoni
 Kaniął winą ię herbata
 Zrelę tanicowai po niej
 Lupa. do ineba wawęta.

Bayouletia

Stevens & Lee

Sept. '52

Wzrost Damy mioty Rozrozy - Wzrost wspanie gdyby
a plan metody Ogolony - - - - - Zdrówia młodego
Dama Angulicula cynicifolia
Matem. oalis woda sparsata - - - - - Stamus sparsata sparsata
cynicifolia oalis sparsata sparsata

[illegible]

ora kręci

kradzież

Melodrama

kręci

kręci

Zobu

Prusowa Dobruka	Lat.	30.
Lukasz. Murzewski		35.
Stortenski Dawny Bogacki		41.
Gregorz		34.

Julia Garderabianina

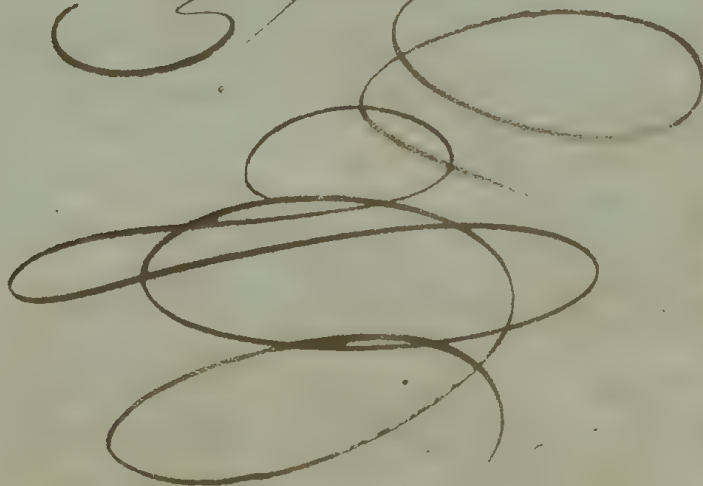
Dobrota

Weteran

Straz.

Scena w Warszawie roku 1825.
Pierwszy lat upłynęło między drugą a trzecią

cz. Nowa







Scena 7.

/ Scena przedstawia widok mostu między
Warszawą a Bragą, nad Dzielą się w zimie
w. 1. / Murzyna / Lubasz / sam z niedzi-
ty w. 1. / Murzyna / Lubasz / sam z niedzi-

nie z dotam iść dalej, sity mnie opuszcza
nieśra gło! Ah! zasturym na to! Zni-
kne to rozkoszne życie! Odstąpili obłudni
przyjaciele! Gdybym przynajmniej na ostro-
drewnie mojej srogiej niedoli - mógł
mógł przywieść na pamięć iabki Dobry
uorynek, iabkie Dobrodziejstwo i wiadro-
ne nieszerzeliwym niestety! nie prodo-
bne go nie pamiętam i przypomnieć nie mo-
gę. -- Nagle niespodzianie z bogactwa
rozświetlaniem Złoto. lecz który z niego ko-
rzystał? rozpustna Metrodziei proklebni
przyjaciele, obłudni spekulanci! Gdybym
w czasie mego bogactwa wsparł istotę biedną
nędzną gdybym ustalił los iabkiej niesroz-
żliwej sieroty, teraz oddałbym się do nich,
kto biednych wspiera Boga pożywa;
Ale nie! nie osuszyłem żadnej try
wylanej

wylanej z oczu ciepłego orteziaka,
woryethie preto drzwi są dla mnie zam-
knięte woryethie serca wyrute z Litwii,
i z tem tutajcem. — i sprawiedliwie tutaj-
cem. — Stato się nędra moim udrzatom
tu stychań woddaleniu Murysk balowis!

Wesela się tam iakas' usta, musi
to byćż racni samcienni spokojni, zroz-
szliwi ludzie, i iam się podobnie kiedyś
weselił, a teraz... prece prece okropne
wspomnienia... Góberie Góberie zia-
kaj obtuda, opaniwatas moie serce,
i ak zgornie kierowates woryethiem mo-
iem kroki, aby wydartory moie złoto
postawie nad przepaścią. — Odtrech lat
igorysz w Kajdanach, ten precei mao
shoiar Okropne. ten pewne schronie-
nie, gto ci nie dokuraz, gdy ja nie
wiem gdzie mam upocząć, czym się zasi-
lić — Gdybym szukał staroby — Szrebbg
ten którego zwano Arabio! mógłby
przepędzić Dnie inoie w przedpo-
koiu — staratem się umieścić w jakim
biore

biore, lecz uciek sie na przed obcych i
 ryba w ojczystym kielchu wierny do rzecy
 rzecy napisac nie moge. Wybyw sie
 udat w miejsce rodzinne? Ach jakieby
 zostal przyjety adtych ktory mnie enali
 skromnym miodzieniem, a gdy mi los
 sprzyja wstydziem sie w posrod nich prze-
 bywac. Ostatnie prace, i ta mi pomoc nie
 dosta, ostatniy adrobek, cnie iz z kawa
 chwila, sity mnie ~~apostrof~~ tu zegar wiekowy
 bii godzin 11^{ta} po tylu rary ~~drupa~~ sie gro-
 ciotka! Zamkowy zegar uderza iedynasty,
 szerszkiw uderze sporywala spokojnie, a ia
 ta Dregerowy glodem i zimnem rentu nory
 przeszedrae musze.

Scena 2^a.

Lukasz i Gregorz

Gregorz fu fratru i w urdumie!

Skierow gratta, ta now more bydr. Ma mnie
 najkorzystniejsza. Lecz samemu trudno sie
 narazac. — Odwiedziny sprawuilliego kto-
 ry mieszka w lichym dworku nad wie-
 stą w dzien trudno go zastac teraz po-
 ra najposobniejsza, iest to orlowich z cha-
 rakterem zadne nie ustrazais go nie
 bezpieczenstwa postregaias Lukasa. Kto tu
 iest

ieść? Lukasz

Erstowien? ; Dość na tem sihu się addalić!

Gregór

Ten głoś iest mi znanym, ~~hol~~ zane-
raj Braciszku -

Lukasz

Dla czego? Gregór

Dalibóg to on

Lukasz

Kto.

Gregór

Cóż u licha nie poznajesz muie, towa-
rzysza młodości Gregóra. -

Lukasz

Wielki Bore gdzież się ukrył?

Gregór

Panie Lukasz, czyś mości Hrabia,
Cóż tu porabiasz, Hrabie to bliźko pót
now, mroź kaduemy. Ułice puste, czy
wracasz z Małkarsady? Ale dżiś nie
ma żadnego widowiska - odpowiedź pra-
cie... nie widzieliśmy się od lat 8 min

Lukasz

Wiedziem o mych nie ruszajcie.

Gregór

Styszałem coholwiek - Panie przesnu-
miat

50

musiał wszętko tak to bywało na świecie
Dziś suto a jutro fin! Iho! mnie się nie
co lepiej powiodło pormatem się na mojej
godności, wziętem ile posiadam ralek i pro
prestatem sturyci more myśli i em
wygrał Berno bo nie porocim fortuna
na w tej mierze, zawsze. Dla mnie był
Mawock - Prucatem się do wamniejszego
Zatrudnienia - Orazem nie ile mi się po
wodzi, Dawniej widziałem mnie w Rusym
spanierki potem w liberyi teraz mam
Elegacki frak i surdut, Dawniej iadatem
w przedpokoiu lub pod konikiem teraz
natęgują mi garsony Restauratorskie,
Dawniej byłem najszerszym liwery w drapawory
się na paradis, teraz najmnie w teatrze
Kreśdo - Lukasz

Leć wóz tu robisz o tej porze
Gregorz

Mamy interesy i chciadim odwiedzić do
brego przyjaciela, lecz gdy ciębie spotykam
Lukasz

Co?

Gregorz

Gregor

Może iż gniewasz się mojemu poufale ty!
wszakże to po dawnej znajomości, for-
tuna się Motem toczy, dobrze to mówisz, nie-
raz. Jamie szczerze a Mozsanie zastanie,
otoż tedy o ciemnie mówیدن, a chcieliby
od wiedzieć dobrego przyjaciela —

Lukasz

W Nowy.

Gregor

Tak tak jest właśnie moim przyjacielem.
Dowiedzonymi rzecz, chwał, lecz gdy nie-
spodzianie spotykam ciebie, odrywam się we-
mnie dawna przyjaciół, choć iż okazai
ciutym dla moiego przyjaciela, i pro-
wadze cię na miejsce Comilfo.

Lukasz

Co to ma znaczyć?

Gregor

Nadzieję iż się nie masz gdzie nowość

Lukasz

Niestety!

Gregor

O toż widzisz trzeba ciemno zawiadzić

Lukasz.

57

Jak to! Gregorz. / no.

Do mojego planu on może mi się lepiej
przydać i tak sprawunki są gotowe. Udamy
się do wygodnego mieszkania na nowym
świecie, który teraz jest najmłodszym
w naszej stolicy, mieszka tam od dwóch
dni pewna pani przybyła z nadgranicz
slaskiej.

Lukasz

Cóż to do mnie należy.

Gregorz

Haras, haras, powoli, powoli, To jest pani
coż równie bogata; wywiadałem iż o
stanie jej interesów od jednego rzymskiego
szlachty, wszystko już urządzono, wszystko
już przyporządkowano, wejdzie spo-
kojnie, a obaczysz jak to odwróci się
na jej słaność korzystne.

Lukasz

Nie rozumiem.

Gregor

Prorumiess na miejscu, Dalej panie
Lukaszu.

Lukasz

Nie

Gregor.

Ey bydrisz piadawad.

Siena 3^o

Cis i Weteran.

Weteran

Co tu robicie moi ~~panowie~~ panowie?

Albo co? Gregor

Weteran

Zakharano wtoczył się po mieście woy.

Gregor

Jednak

Weteran

Zadnej eskorty proszę się oddać albo
wznieść z sobą Gregor przebieg do Zakharan

Ony chcą iść z nim wyreminować?

Lukasz

Boże cóż mam zrobić?

Gregor przebieg do Zakharan

Reka na nas ciężko pokłój i wstet-
ka

Na wygoda. Weteran.
No dalej! Gregorz

Driny, idriny, nie gniewaj się mój bracie
z biere Łukasza pod pałę i odchodnij

Scena 4

Zmiana na pokój porządnieumeblowany,
w środku drzwi do ogrodu z prawej do łazienki
z lewej ogólnego wejścia, Naścianie
duży portret Dobruckiego w mundurze
oficera teluskiego z gwiazdą i wstęgi orderu
S. G. Pawłowa.

Dziesięć Julia i onogóra siwie

Dziesięć

Na którą godzinę powsta iść obetalowania
Julia

Na 4.30 z rana.

Dziesięć

Odasz się, moim Juliiu, Tesere mam parę
listów napisać - Zawołaj do mnie moim
nowy garderobiane i która czekać do dwóch
godzin, a ierze nie miatęm czasu z nią
się widzieć, Za pięć godzin idam się do apo-
cryfiku. Julia

Czy JW Pani postanowiła iść przyciąć to
Garde-

Gardobianus Preresowa

Na twoje miejsce gdy mnie opuszczasz
Kochana Julia.

Ah gdyby moja Matka nie wymagała
mojej obecności, mojej pomocy nigdybym
się nie oddalała od Pani iś! to wielka
ofiara, Pani iś! tak Dobra dla starych
cyf, tak kłóściwa dla niecierpliwych,
ze temi opuszczam tak kłóciwą Dobrą.
Pani przeciwko porzucił abym kiedy
usiłowała jej nożki, jak wróciła do War-
szawy — Preresowa

Nak wróci do Warszawy? ach moja Julia
to nie rychło nastąpi.

Julia
Nak to tak Bogata pani i nie chce
Warszawy wrętu odwiedzić.

Preresowa

Postanowiłam tego nieślubi na osobno-
ści w miejscu ustronnym, które przywo-
dzić mi będzie na pamięć, moich
są dziecięcych gdzie się urodziła,
gdzie się wychowała, gdzie pomała.
Ale nie mówmy o tem, Warszawa nie
tylko

53.

Ayle ile raiire ma Dla mnie powabno.

Julia

Tak singulna ta nowa garderobianna...
Ze pani ^{będzie} towarzyszyć... jednak osoba nie
znana. — Preresowa.

Pan Zaczniński Dżis' mi ja ^{po leut.} powierzyła
polecenie tak szanownego człowieka po-
winno być szanowaniem, oddał się obudzić
mnie o godzinie 3. pamistaj o samej 3. ^u

Julia

Witajcie pani Dobry!

Scena 5

Preresowa pamią

Gutro tedy zobaczę te łube miejsce
iutro oddychać będę tym powietrzem
które mnie ożywiło, przez pierwsze lata
życia mojego. Tam serce moje pierwszy
raz najmilszym uczuciem zostało prze-
jęte ^{pre} a owa chwila dotąd. Niestety 15 lat
upłynęło, a przecież zdać się niewiele
zmieniło. Drogie mi niegdys istoty

— Dobrych ci wsi godny mój. najlep-
szy najcenniejszy z ludzi przebac, prze-
bac że dotąd to serce dornaj owego
uczucia

Wpatrując się w postać Twoją obracając
świadkiem iż pamięć twych cnót i Dobro-
dziejstwa umiem cenić, lecz przebaczyć prze-
bac i ~~dotąd~~ teraz postradamy cię
wolną od swiętych słów, przypominam
~~mi~~ to co mi było najdrożego. Nie-
wreki obłąkało się twoje serce... niełatwo
cibie wynagrodzić moje żłiwie przy-
wiązanie a jednak myślałem o tobie w tej
chwili! Niecierpliwie coś się z tobą
stało, rauniowski przyrzekł ci mi
dokładnie opisać powodzenie duska-
ra, lecz nie miał mi tego uchylić w
Warsawie za kilkadziesiąt przyjechał do
mego ~~stojaka~~ nowego mieszkania, i tak
to jest przychylna tej odwrota, może
była się zebyśmy zostali w stolicy nie
była otoczona miłośnictwem wielbicieli i żar-
liwych mojej reki, a bardziej mojego ma-
iżtku; ah! bądź spokojnym w domu
cnottiwego Dobruńskiego, albo na zawsze
zostanie wdowcem albo tylko ten który
pierwszy* Szerebóg nie myślał o tym*

Scena 6

Scena 6.

Preresowa Hortensya i Julia

Julia

Otoż jest ta młoda Garderobiana
Preresowa.

Dobre wrypy i kreśta i odcy.

Scena 7.

Preresowa Julia Hortensya. Preresowa
Droga
Droga

Pan Zaczniowski polecił mi prapracie się / Co
to jest Preresowa Hortensya.

Sprawiedliwy Boże.

Preresowa

Pani Bogalka Hortensya.

Justycja! Justycja to ty, paniemia qtoś /
Ah przebac mi Pani.

Preresowa.

Ah tak Justycja, młode. Ma ciebie Justycja
młode ta sama, która tobie winna ocalenie
monoru, tobie winna srebrnie i ten młody, ten
którego teraz jest właścicielem. Ciebie to
ja widzę w takimże stanie, ty to przyby-
wasz i tak u mnie stać, przebac ta bla-
dość... Uspokój się uspokój droga przyjaci-
ciółka... jesteśmy same.

Hortensya

Pani! Justycja! Droga przyjaciółko!
Preresowa

chwili chciałam pisać list do Eliry do
dawnej inaiomej, aby koniecznie starała
się dowiedzieć o tobie.

Hortensya

(sen ubiór ta zatóba)

Preressowa

Scitem w dawę.

Hortensya

Porci głodny Dobruelli wyszłło się sprawa
Dito co' przepowiedział niestuchatam i ad
twoich i uległam. najokropniejszemu niestuch
szczęściu. Mój mój wdawczy się w dyspozi-
me spekulacje, lubo mnik rozrywki zhy-
tku, chiał iasnieć przepychem, za cu-
de pieniądze, i postradałszy wyszłło to
co było moim własnością, i własnością wielu
tutajowieśnych powierzaających mu swoje
majątki. — Sprawiliśmy wspaniałe mier-
kanie, sprzedano nasze kontorne sprzęty
lecz byłam ienore szregliwa, mogłabym
porzucić na miernocię gdyby Robert
chwycił się prawy i tożowej do swej i da-
towało. — Wszysty i chwycił się wyzyspnego
zremiosta marnie wyrwać. lecz przed tobą
nie mam żadnej tajemnicy... wszakże wiedzę
o niej.

o niej... spatrzał westę... od lat trzech
okuty igrzy w więzieniu!... Zostatał spaso-
rona... bez żadnej pomocy, bez przyjaci-
ciela... Kto mnie znał? Dawniej, kto ba-
wił się w dom moim, nawet kto do-
znawał moich Dobrodziejstw unikał ode-
mnie... Miałam ze Doniesi Dobrukskimi
o moim opłakanym losie? boiariniego wy-
rzutów przemogła chęć pisania do ciebie
Droga przyjaciółko, — Pracowałam na w-
stronie, aby nie doznać głodu; woro-
raj przypadkiem Łuciewski wśród do-
mego mizernego mieszkanka, dla obta-
lowania roboty, wdał się ze mną w rozm-
wę radził mi przyjaciółcie lepiej przy-
ciakiej rannowej Damie i wskazał mi
oficję Preresowej Dobrukskiej, lecz nie my-
ślałam że to jest moja najmilsza duszy
sioła. Preresowa.

Przivić ci ten tytuł?... mój racny mat-
ronek mianowany sędzią pokroju, piasto-
wał ten rannowy Urząd z całą gorli-
wością poruczonego Obywatela i ednał
sobie racunek wryzthick mieszkanca po-
wiata

56

wiatu, był powszechnie uwielbiany i
nazywany wzorem pojednawców. Tę-
to rary gadkę obywateli, którzy zresztą swego
maiathu, aby nie krzywdzić wdowy,
sieroty, nieszczeniowych, którzy ulegając
gorzkości prawa musieliby cierpieć....
+ (za gorliwości, że enoty sprawiedliwego,
czynnego i poornego urzędnika, zwró-
ciły uwagę ~~Mitrosiewego~~ ~~Managichy~~)
orzobidno go w tego i mianowano Preze-
sem lecz nie dugo ^{tym} cieszył się ~~Pana-~~
~~dem~~ ~~Tan~~ ~~Kajmierzowego~~ ~~Pana~~ ^{gł.} ~~Prsia-~~
nowanie otrzymał na kilka dni przed
zgonek, i dla tego niewziął czerre-
~~nie~~ wiedzą o tytule iabii na mniesity.
nat. - Hortensya

Craci godny Szwana.

Prerobowa puszkarznie na portret

Patriz Hortenyo

Fortenya.

(Tak, to on, ... zdaje się przemawiać do mnie
i nawet w tej chwili powtarzać Ojcowie
na pamięć

napomnienia, które tyle krwi i tyrań
z ust jego a z których niestety nie
umiałam korzystać -

Preresowa.

Wolał przykre wspomnienia przesłonię
ciemną miazgą, ty zostaniesz przy mnie
na nierym ci zbywać nie będzie, masz
wewnętrzne prawo ~~nie~~ do mojego serca, i tak i ma
i tak jest to drugie święte. - Wtore o
czwartą opuścimy Warszawę, kupiłam
miejscowość pod Lubowem, w okolicy
gdzie się rodziła i pieniądze tu teraz
wskazuję na stoliku jutro jest termin wy
płaty u Reienta u Lubowia Obacz, mo
je kłopoty mniejsze, gdzie byli moi krewni,
ten wagon który prawie był ca
łym Friedrichem, Lubowem, jest teraz
moją własnością...

Storlensya

Lubowem nie śmiem o nim wspomnieć.

Preresowa.

Ani ja, przez cały czas naszego pobytu
w Siewierskim nie dałam znać osobie, mo
że pamiątka o mnie... może i tak inne

okoliczności

Uwaga

Kochana przyjaciółko / dochodzi / do gabinetu /

Julia

Kochana przyjaciółko, coś szeregolnego
podobno rządu garderobianna tak przeto
nie przyjechała nauczania swojej pani
/ dochodzi, że swięta sena iż रुपідnie ^{alicy} zmieniła /

Sena 8

Lukasz i Grzegorz / idycha / iże otwiera

nie drzwi /

Grzegorz / wchodzą / temi drzwiami

Swiatło znithnied, więc nie ma nikogo,
paradnie - / do Lukasa nie będziego iestnie na
senie / tylko smiade - tu czeka nas wyemnie
nity noleg. Lukasz / wchodzą /

Gdzieśmanie przyprowadzi? ... gdzie ieste
my, czemuż nie uesliemy zwyklemi drzwiami
mi, lecz iak mi iż idacie przez Ogród -

Grzegorz

Co cię ~~tytu~~ to obchodzi, które drzwiami weoli
Drogi natem, że iestemy tam gdzie nam
bydź wypadła / traga / wdziemnozi / o / brze / do / o / ho!
meble nieuprzątnięte, mogłoby się narobie
hubaun - Lukasz

Moio gdzie iestemy, szu, musze, wiedzie,

Grzegorz

58.

Oto kiedyś chcesz koniecznie wiedzieć — iestemny
umiejętność w którymś momencie się Twoje niecier-
liwa.

Lukasz

Jak to?

Grzegorz

Tu mieszka pewna Jelańska od wczoraj
przybyła ze wsi, cięta wdówka —

Lukasz

Pocóż my do niej...

Grzegorz

Tylko cicho, niebądź takimi poryczym do
wiesz się wkrótce ~~z~~ dobywa maliną Łatarkę, którą
miał dotąd obowiązek. Teraz należy dostatecznie
obaczyć całą poryczą, a na dworze, wia-
kim stanie są drzewa, ałina, aby w każdym
przypadku zapewnić sobie bezpieczeństwo,
a chociaż już byłem wiadomości o wielu
okolicznościach domu, jednakże wolała
ostrożność nie pać adre ~~z~~

Lukasz

Przez miłość Portyę wytkomaz się, co ma-
ry ta mowa — Grzegorz

Lucy

Karaz, karaz, swolna... aglada weryfikacji strony
spotreaga portret co fa id... O... do licha

Lukasz.

Co się to stało? Gregor

Nie nie saka! strasna figura - p...
przelazdem się coholwika -

Lukasz p. patrz na portret

Sprawiedliwy Boże

Gregor pratyka mi uctas

Nie brzydz, czy oszalał? *

Lukasz.

Ten wizerunek... to on Ah tak to on, po-
nawiam przepowiednię mego nieszczęśliwego
wstrzymaj się cieniu ranownym, twoja obe-
ność w tej chwili zgromi mój przyspieszy-

Gregor

Coż znów za romantyzm... czego
u licha smierci wspominaś, Daj, nie
traj my na próżno czasu... Spotreagiem
rost przechodzący a Warunki Umy, tre-
pa się spierają. - tu w tym co to Holika

spoczywa 400000 Dótych, w przeciwnym
krocie Holenderskim, otem i szere wro-
row wieździadem, mam kilkun wytrychoń, Pa-
ley do Drieda —

Lukasz.

Ah! cregor! sz powiaduiz oremie sz pre-
komysan, iaki zbrodniery podatyz, nie
wiedziadem kto pacymie to mierzkanie
nieuodziadem po co mnie tu przypro-
wadzides.... Sere moie pracuawo
nowe iakiś mierzanie, a ten wize-
runek prawa porbawia przytomnosci
umysla.... Lecz nie.... Owrem uspo-
mnienie na Dobruckiego ozywia mnie
nadacie, szly do ukarania zbrodniaru
uchodu, miedziku, natychmiast opu-
suray to mierzkanie, wprost moie
ryce wydrygi musisz. —

Gregor

Wochany Lukasa, uspokay sz, Rog

wydać. Korytko! Ah!

Gregorz

/ wyrywa się z rąk Lukasa / Ratujcie kto
może / ułbiega drzwiami do ogrodu /

Scena 9.

Przesowa i Lukasz i Julia / a sceny

Lukasz

To on, Justysia... przedwiosem Boże ~~pręda~~

Przesowa

Senytor... on, poznaj, Ah to on. Ach to
on / skłóci się / ręce z ciemba... Awarz jakby
umierał... usta zsiniały... marne
urząd pomógł... jego obecność w tej sali
i tej porze... Ktoś iennie był... Równała
się, że chciał odpiąć i któregoś Ordowicka
wspominał moje imię, a potem mnie
pognał... jakas tajemnica.*

Lukasz

To ty? po ośmiu latach znnowu w ogro-
dam.* Ah! ułbiecie się chwili.

Przesowa

Tak... w tej chwili... powiedz i która i da-
renie w moim aniechkanie —

Lukasz

Przełtoci, niepowstań tego pytania...

Przesowa

Ktoż był ten Cudowiek uchodzący na mo-
wiedzę, wyrwał się z rąk twoich bydlę to-
żłocynia? . . . kłóży winniem oddalenie
i takiego niecierpić?

Lukasz / i tak by być przystojniej

Tak ten wizerunek.

Przesowa

Wytłomaczę tę tajemnicę, i tak przysto-
da — Lukasz

Nie mogę. Ah jedyń! *

Julia / ra thulica /

Pani Dobrodziejko. Pani Dobrodziejko.

Lukasz

Nadchodzę. Dzwol miż się oddać, i tak
możę być najspieszniejszy / biemy do drzwi ogro-
dyni / Boże straci w ogrodzie ten murek
przechodzi /

Przesowa

Wstrzymaj się, nie szarżuj! *

Julia / ra siens /

Pani Dobro! Pani Dobro!

Luk.

Lukhaer

61

Marja abym porożała, aże gdybyś wiedzia-
ła, ~~Tu tu~~ Preressowa

Tu tu do tego Gabinetu
Lukhaer.

Jestem po zdawaniu. J. wchodzi do Gabinetu.
Scena 10.

Preressowa i Julia

Preressowa

Cóż się stało.
Julia

Ah! Wypała, iabie zdarzenie! Dorosła
i Rondaż w przedpokoiu.

Preressowa

Wielki Bóg

Julia

Chcę koniecznie przeyrzeć całe mieszkanie
nie, wstrzymam się ile mogłam, ale nie-
chcę stukać. O toż Dorosła. X

Scena 11.

Ciż Dorosła J. w drzwiach.

Ha! Kłómycie w przedpokoiu i miećcie ba-
czność na wrogi! J. wchodzi. Niech pa-
ni przebaczy że mnie widzi w tej godzinie

- prowadzą ronty, potrzebem Ordwicka
uciekającego z kamienicy, iest to beru-
piera z dożynica, potrzebem oraz se
furtha ogrodu iest, otwarte - aratemi mo-
siad tu wejść drzewiami, które iak we-
dre są otwarte.

Przesłowa

Widzisz wspanie tu niema niktogo.

Dorowca

Pani przebaczy iż dopędzić muszę mego
obowiązków ... polecono mi - ma-
pilniejszy bażności, iż wiele kroi tu
wtem czasie wtrądali się kłodzie po-
dobnym sposobem, mamy ich kilka iest
dziu, dostawie pod surową odpowie-
dzialności, muszę przed rękami
iż nie pokwie a najprzód ten Gabinet

Przesłowa

Proszę się zatrzymać

Julia / do siebie /

Co to ma znaczyć

Dorowca

Pani cześć stworzona

(Początek)

Przezwana

62.

Jakim prawem chcesz wysan ręką
moją mieszkanie, gdy tego nie masz,
i oświadczam ci, że nie nagroziła
dnie niebezpieczeństwa.

Julia J. n. s. f.

Nigdy nie widziałam tak wzruszonej.

Doroce

Chciałoby pani nagrozić do niebezpie-
czeństwa... Lecz nie idź tylko ci na
rużnany nad bezpieczeństwem wasz-
tich. - Później dostateczny. że i tak
fakt na pewno się w tym domu - po-
wtarzam muż ręką.

Przezwana

Chwile, Moje pani, tylko chwile J. n. s. f. i
go znowu J. n. s. f. i magła się rozłożyła na por-
tret. - Drugi dzień... przybacz wrażeń
mam i tować niecierpliwego J. n. s. f.

Myślę, że i tak dobra Obywatelka mnie
się panu zdawać oświeciły, lecz chęć
twierdzić że i tak dobra Obywatelka mnie
stanowiła wreszcie przepisy prawa

jużna oholiznaie pamiada mnie iost
mai dopiedniem i spina obawiazka.
Przekonany jestes re temi druziami
wzied iakie i dowied, byd more, ale
czy takze jestes przekonany re temi
wied ied. Moosynia?

Dororea

Moosynia pani Dobrodziecho...
Preresowa

Dobre wiez... poniewaz koniecznie trzeba
wyznac... Dawied sie strwozy ker norem
moosyn Madzienstwo tajemne.

Julia

Gla Bogaricia adyere
Dororea

Madzienstwo tajemne

Preresowa

Nie maurey woszepek i prawad...
wydzier mnie wtem abiore

Dororea

Matoba Preresowa

Rakty iey niedore, niepodobna

65

„Głazie, masz naprawdę świat i Lu-
dzi, nie masz tłony. Którego Kochasz
czyliż nieporównałeś wiathu. Enay, nie
się podobieniu.

Dorowca

„Pau dzicie w całym przeciągu me-
go Urządowania, podobny niewydany
się przypadek... Niechże mi pani do-
brożeka przebaczy... i niech i ja, pan
Bóg błogosławi.

Preressowa

„Podziwiam się że pan już nie ma-
śladny wątpliwości. Mój mąż ra-
pownie i tyrad, wrytko... i ich tego
sędziar pokazi natychmiast.

Dorowca

Wiene już zupełnie wiene

Scena 12.

Liż Hortenya

„Pau, zaimchad, dać się że powta już
przybyła — Dorowca

Wracamy miary, wziętą iedną spokojnie
w ten domu, a ratem meka obcenow
iur iedną niepotrzebna... - Lave ię
leam i podkodzi.

Scena 13.

Prerzawa, Hertinska Julia wkrótce z Łuką

Prerzawa / przysięga ię wkrótce /

Łukasz nie obropna.

Łukasz / wychodzi z gabinetu /

Pani wziętą stysradem, leir nie,
abym nadwied twierd wspaniatom
ii, iutro oddale ię... poydę w po
skie strony.

Prerzawa.

Tak zaiste nalezy abys ię oddali
abys opuscił Wawerawę, - Ta tak
ię opuszcza. ~~Łukasz~~ ~~Łukasz~~ ~~Łukasz~~

Julia

O toż i poyta.

Łukasz

Także Pani...

Przesłowa

Odiedzam ... byway drows.

Lukasz

Czy na rawrze *

Przesłowa / prywatnie /

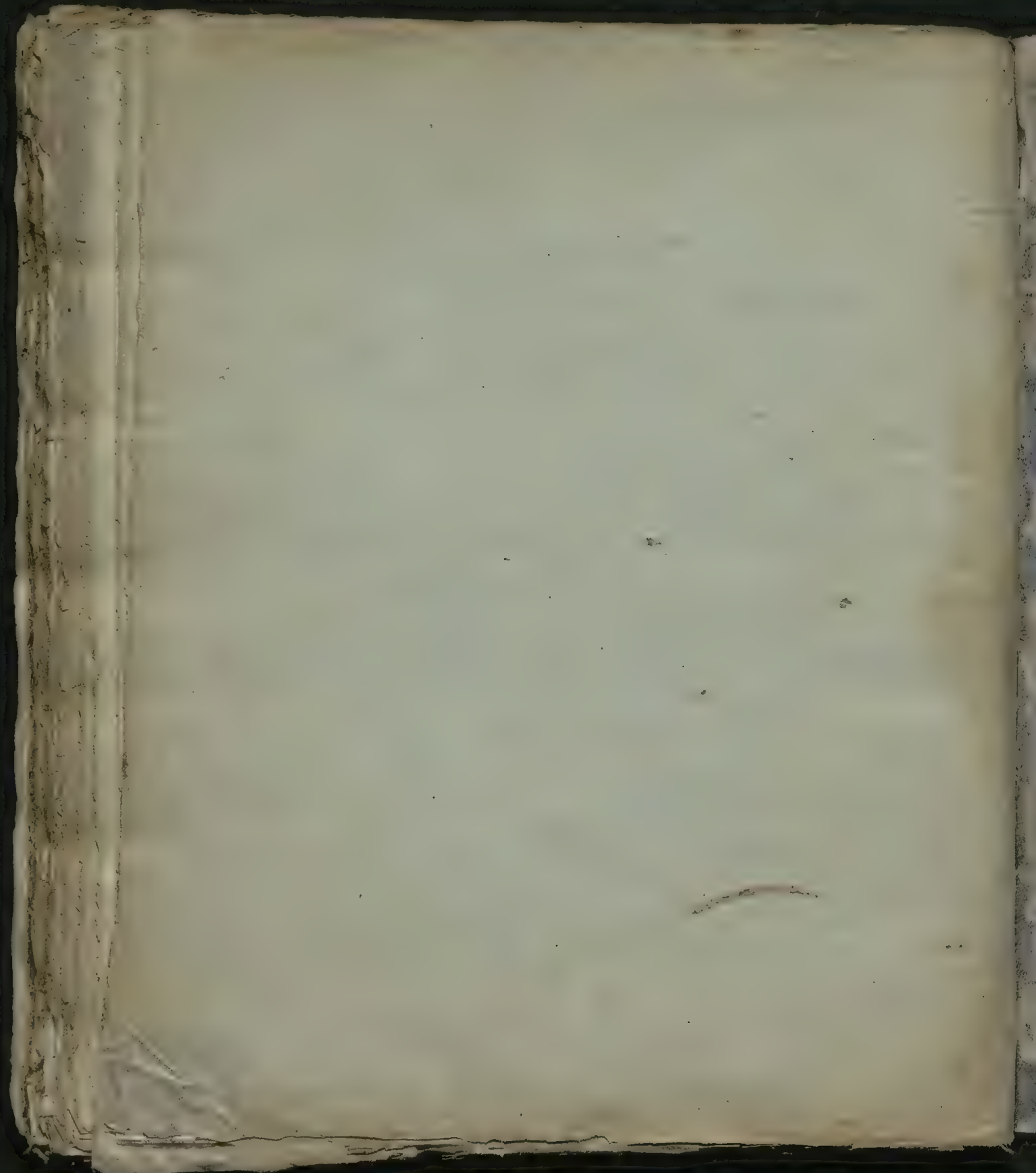
Pod Lukowin na moicy ttemi do
której należąć się nasz Zagon. Drie
Orictwa naszych Oyców, nie Strabiego
obdąkanego rozkoż i zbytkami, lecz
Lukasz podornanych nie zezęciach
wroconego Cnoci i przyiaźni serce
kuię —

Lukasz / podaję cię do nój /

Ah! to dawna Justycja. *



Koniec



Zbiór

ALFREDA BIRKENMAJERA

Sygn. Nr.

